ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nowiny Rzeszowskie

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Rok IV. Nr 188 (987) Rzeszów, piątek 8 sierpnia 1952 r. Wyd. AB Cena 15 gr

Budowa fundamentów pod wysokościową część Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA. (PAP). Już od dwóch tygodni radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki pracują przy zakładaniu fundamentów pod wysokościową część wielkiego gmachu. Setki ton stali i betonu przywożonych z bazy produkcyjno-składowej na Jelonkach pochłania codziennie budowa fundamentów pałacu. Do 4 bm. wypełniono betonem czwartą część pierwszej warstwy fundamentów.

Obecnie na placu budowy najintensywniej pracują spawacze, którzy przygotowują dalsze zbrojenia pod fundamenty oraz brygady montażowe zatrudnione przy budowie dźwigu typu UBK. Dzięki użyciu lekkiego pomocniczego dźwigu tzw. wieżyczkowego o wysokości ponad 30 m znacznie przyspieszono i zakończono w dniu 5 bm. montaż drugiego dźwigu UBK oraz rozpoczęto budowę trzeciego.

Donosimy Ci Obywatelu Prezydencie – w naszej gromadzie nie ma ani jednego chłopa który zalegałby choć jeden kg zboża

Chłopi gromady Zapole do Prezydenta RP – Towarzysza Bolesława Bieruta

Najlepszy nasz Gospodarzu Prezydencie!

My, chłopi z gromady Zapole powiatu kolbuszowskiego wojew rzeszowskiego idąc za Twymi wskazaniami z VII Plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o umocnieniu spójni między miastem a wsią manifestacyjnie i zbiorowo odstawiliśmy zboże do punktu skupu w Niwiskach.

Donosimy Ci, ob. Prezydencie, że roczny plan skupu zboża wykonaliśmy w 115 proc., w dniu 2 sierpnia, a w naszej gromadzie nie ma ani jednego chłopa, który zalegałby choć jeden kg zboża.

W ten sposób pragniemy zacieśnić sojusz z klasą robotniczą i jeszcze bardziej włączyć się do narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni.

Idąc za Twymi wskazaniami, które dałeś nam na VII Plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — będziemy zawsze wywiązywali się przed terminem i z nadwyżką ze wszystkich obowiązków wobec państwa i robotników.

Jeszcze bardziej wyłężymy nasze siły — by nasza ziemia zroszona krwią i potem w latach sanacyjnego ucisku — rodziła więcej chleba dla naszych miast i osiedli robotniczych.

My, chłopi z gromady Zapole — zapewniamy Cię kochany Prezydencie, że pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej poprzez naszą organizację Związku Samopomocy Chłopskiej — będziemy nieustannie walczyli o pokojową i socjalistyczną przyszłość naszej Ludowej Ojczyzny.

W imieniu mieszkańców gromady:

Prezes grom. koła ZSCh: (—) Ofiara Franciszek
Sołtys grom. Zapole: (—) Stanisław Jemioła

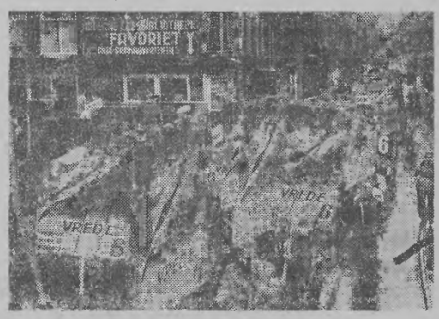

W Holandii tak jak i w innych krajach kapitalistycznych rośnie nasilenie akcji protestacyjnej przeciwko wojennej polityce rządowej. Liczne manifestacje pokojowe są wyrazem nastrojów ludności. Na zdjęciu: Fragment wielokilometrowego pochodu manifestacyjnego, który przeszedł ulicami Amsterdamu. Uczestnicy manifestacji niosą transparenty z napisem „Pokój". Fot — CAF

Artykuł o Polsce w dzienniku włoskim

RZYM (PAP). Demokratyczny dziennik wieczorny „Paese Sera" rozpoczął drukowanie serii artykułów, poświęconych Polsce. Autorem tych artykułów jest dziennikarz iranczuski Gilbert Badia, były redaktor pisma „Parallele", który niedawno wrócił z podróży do Polski. Pierwszy jego artykuł poświęcony jest odbudowie Warszawy i podkreśla zawrotne tempo, z jakim robotnicy polscy odbudowują i rozbudowują swoją stolicę.

Młodzieżowcy z PKP osiągają po Zlocie nowe sukcesy w pracy

8 rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN, Zlot Przodowników i uchwaloną przez Sejm Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powitają młodzież zatrudniona na placówkach PKP nowymi osiągnięciami w pracy, uzyskanymi dzięki częściowej realizacji zobowiązań — przeważnie długofalowych. Zobowiązania te, podjęte na ogólną kwotę 22.564,25 zł wykonano dotychczas w 97 proc., dając ponad 20.000 zł oszczędności. 135 młodzieżowców — w tym 5 kobiet — ani na chwilę nie zwolniło po Zlocie tempa swojej pracy, dając swoim wysiłkiem dowód, że nie gorzej od starych pracowników potrafią pracować dla dobra narodu dla wzmożenia potęgi swojej socjalistycznej Ojczyzny, wzrostu jej dobrobytu i utrwalenia pokoju. Czołowe miejsca w wykonaniu zobowiązań zajmują parowozownie: Rzeszów, Dębica i Tarnów oraz stacja Żurawica.

W parowozowni Rzeszów zespół tow. Bronisława Janasia postanowił na cześć Zlotu podnieść swą wydajność pracy ze 125 na 140 proc. w ciągu 6 miesięcy, tj. do 31. 10. br. Dzięki dobrej organizacji pracy i socjalistycznej postawie młodzieży procent wyrobionej normy wzrósł do 163. Młodzieżowe drużyny parowozowe zobowiązały się przejechać 50.000 km bez płukania kotła oraz zaoszczędzić 5 proc. spalanego węgla. Do dnia dzisiejszego przejechały one już 23.197 km, zaoszczędzając przy tym 27,700 kg węgla.

Tokarz z rzeszowskiej parowozowni Eugeniusz Podbilski, zobowiązawszy się przez okres 6 miesięcy zwiększyć swoją normę z 123 na 140 proc. — wykonuje po Zlocie swoje prace w 150 proc. Ślusarz Jan Wójcik wywiązał się też w zupełności ze swoich zobowiązań.

PIERWSZE ZBOŻE dla Państwa

(Telefonem od specjalnej ekipy zbożowej „Nowin Rzeszowskich").

W pow. dębickim przoduje spółdzielnia produkcyjna Wola Żyrakowska. Chłopi indywidualni organizują zbiorowe dostawy

Ostatnie 3 dni w powiecie dębickim upłynęły pod znakiem wzmożonej dostawy zboża dla państwa w ramach planowego skupu. W akcji tej przodują **spółdzielnie produkcyjne.**

Pierwsze miejsce w planowym skupie zajmuje spółdzielnia produkcyjna Wola Żyrakowska, która dostarczyła w tych dniach 3 tony zboża. Następne miejsca zajmują spółdzielnia produkcyjna Zawada i spółdz. produkcyjna Nagawczyna.

Do punktów skupu przybywają również indywidualni dostawcy. I tak: przewodniczący GRN ob. Bokota, który przed otrzymaniem wezwania odstawił już wszystko zboże w ramach planowego skupu.

Z obywatelskiego obowiązku dostaw zbożowych wywiązali się już całkowicie: ob. Anna Siwala z grom. Paszczyna gm. Brzeźnica, sołtys z gromady Chechły ob. Wojciech Korolak, ob. Michał Orłowski, ob. Joanna Pietruszka z gromady Pilzno, ob. Stanisław Czajka z grom. Wiewiórka gm. Żyraków (24 kg ponad plan.) oraz ob. Jan Wycztek (10 kg ponad plan).

W całym powiecie dębickim zakończony już został sprzęt owsa i pszenicy. Chwilowo opóźniona akcja żniwna w górskich terenach jest już na ukończeniu.

W tym tygodniu zorganizowane zostaną zbiorowe dostawy zboża w następujących gromadach: Czarna i Bobrowa gm. Żyraków, Mokrzec gm. Pilzno, Witkowice gm. Ropczyce oraz

(Ciąg dalszy na str. 2)

Narada redaktorów gazetek gromadzkich

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Rzeszowie zwołuje w dniu 8 sierpnia br. o godz. 10-tej w sali ORZZ w Rzeszowie przy ul. Okrzei 7. naradę redaktorów gazetek gromadzkich i korespondentów chłopskich.

Na naradzie zostaną omówione zadania gazetek gromadzkich i udział w ich redagowaniu korespondentów chłopskich.

Uczestnicy narady otrzymają zwrot kosztów podróży i obiad.

Coraz lepsze wyniki w obowiązkowych dostawach mleka

Chłopi gromady Czarna gm. Sędziszów osiągają coraz lepsze wyniki w dostawach mleka. Potwierdzeniem tego jest liczba dostawców, która wynosiła w dniu 3 bm. 70 osób. Do wyróżniających się należą: Roman Bąk, Jan Czapka, Antoni Basara, Mieczysław Czapka i Grodek. Liczba dostawców mleka na pewno się powiększy, gdy zakłady mleczarskie w Sędziszowie pomyślą o założeniu nowych punktów skupu, co poważnie ułatwi dostawę mleka z poszczególnych gospodarstw.

B. C.
koresp.
Czarna gm. Sędziszów

List — wezwanie z przodującej gromady

Nasze zadanie wobec Ludowej Ojczyzny – wywiązać się ze wszystkich obowiązków z nadwyżką i przed terminem

Gromada Zapole pierwsza w naszym województwie wywiązała się w całości z obowiązkowej odstawy zboża — w ten sposób pragnie powitać radosny dla nas wszystkich dzień — uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Już nigdy w naszych wsiach nie będzie ludzi bez pracy.

Dzieci nasze mogą się uczyć w nowych szkołach i zdobywać upragniony zawód. Bezpowrotnie skończyła się nasza poniewierka za chlebem. I dziś w naszej wsi — budujemy nowe życie. Idziemy drogą — jaką wskazała nam nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i nasz ukochany nauczyciel — Bolesław Bierut.

Ze wszystkich obowiązków wobec państwa i klasy robotniczej, staramy się wywiązać z nadwyżką i przed terminem. W ten sposób pragniemy wcielić w czyn wskazania VII Plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i VIII Plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej — o umocnieniu spójni między miastem a wsią.

Robotnicy produkują dla nas maszyny i nawozy sztuczne, a my zapewnijmy im pod dostatkiem żywności. W ten sposób — zacieśnimy braterski sojusz klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — i we wspólnym froncie narodowym — pójdziemy naprzód ku socjalistycznej i pokojowej przyszłości.

My chłopi z gromady Zapole doceniamy pomoc ludowego państwa dla pracującej wsi. Minęły już czasy kiedy za podatek zabierali chłopu ostatnią krowę ze stajni, a pan starosta nakazywał nam, chłopom bielić płoty. Dziś rząd idzie chłopu z ogromną pomocą.

Robotnicy we fabrykach wyrabiają dla nas coraz więcej narzędzi rolniczych, butów, nawozów sztucznych i innych towarów, o których chłop przed wojną nawet nie marzył, bo nie miał ich za co kupić.

Jesteśmy wdzięczni naszemu ludowemu państwu za pomoc i opiekę i dlatego też ze wszystkich obowiązków wobec państwa staramy się wywiązać w terminie i z nadwyżką.

W ubiegłym roku jako pierwsi w powiecie kolbuszowskim odstawiliśmy w całości zboże do punktu skupu, do końca października wszyscy chłopi wywiązali się z planowego skupu zboża. Jako nagrodę otrzymaliśmy urządzenie dla naszej świetlicy w wartości tysiąc złotych. W zeszłym roku otrzymaliśmy również nagrodę za przedterminowe wykonanie planu kontraktacji roślin przemysłowych.

Podatek gruntowy nasza gromada wpłaca corocznie przed terminem.

W obowiązkowej odstawie żywca, nasza gromada również przoduje w powiecie kolbuszowskim. Za pierwsze półrocze plan dostawy żywca wykonaliśmy w 140 proc. A w naszej gromadzie mamy przodownika kontraktacji Walentego Mazura, który odstawił już dwie sztuki

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ostrym kolcem

Ten się śmieje, kto...

Korespondent E. Mielnik z Lubaczowa w imieniu pracowników Rejonu Lasów Państwowych nadesłał do nas pismo. Prosił o interwencję w sprawie oczyszczenia kanału wypływającego ze stołówki PSS w Lubaczowie, który rozprzestrzenia nieprzyjemną woń.

W sprawie tej odnieśliśmy się do Prezydium MRN w Lubaczowie, które w odpowiedzi na naszą interwencję doniosło nam, po upływie dwóch tygodni pismem z dnia 23 lipca, że istotnie kanał był zabity odpadkami, ale obecnie jest „oczyszczony i wywieziony".

Przyjęliśmy odpowiedź Prezydium MRN w Lubaczowie za dobrą monetę, komunikując naszemu korespondentowi, że poruszona przez niego sprawa została załatwiona pomyślnie.

Jakież było nasze zdziwienie, gdy otrzymaliśmy oświadczenie pracowników biura Rejonu Lasów z dnia 2 bm. że wbrew naszemu powiadomieniu kanał nie został oczyszczony, a wypływające nieczystości na skutek upałów, cuchną jeszcze bardziej niż parę tygodni temu.

Dziwne, doprawdy dziwne. A może, w czasie, gdy my się głowimy nad problemem w jaki sposób można coś robić nie uzyskując żadnych konkretnych efektów tej pracy — w MRN siedzi sobie dowcipniś i śmieje się w kułak: „Ale tych z prasy wykiwałem. I to tak od ręki. Pisemko i — i niech się cieszą, a kanał? Ja w sferze jego wyziewów nie mieszkam".

Omylił się jednak dowcipny biurokrata. Narazie, ostrym kolcem go. O reszcie, nie wątpimy — pomyśli PRN w Lubaczowie.

Wal.

Życzenia dla di Vittorio

WARSZAWA. (PAP). Z okazji 60 rocznicy urodzin di Vittorio przewodniczącego SFZZ sekretarza generalnego Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, przewodniczący CRZZ w Polsce przesłał depesze następującej treści:

„Z okazji 60 rocznicy Waszych urodzin proszę przyjąć drogi towarzyszu di Vittorio, od polskich związkowców, Centralnej Rady Związków Zawodowych i ode mnie osobiście wyrazy najszczerszego uznania i szacunku dla Waszej długoletniej i nieugiętej walki o postęp i pokój na świecie. Proszę również przyjąć gorące życzenia długich jeszcze lat życia i zdrowia oraz dalszej pomyślnej pracy dla dobra światowego ruchu zawodowego i włoskich mas pracujących".

Panoszenie się wojsk okupacyjnych w Niemczech Zachodnich

BERLIN. (PAP). „Freies Volk" donosi, że odbywające się obecnie manewry angielskich wojsk okupacyjnych w Nadrenii wyrządzają wielkie szkody miejscowej ludności. Czołgi angielskie pustoszą pola i niszczą lasy. Ludność przyległych okolic mobilizowana jest do różnych robót związanych z manewrami.

◇

Agencja ADN donosi z Koblencji, że koło tego miasta eksplodował niewypał bomby zapalającej, zrzucony podczas ćwiczeń przez samolot amerykański. O zrzuceniu zapalającej bomby fosforowej na pewien ogród w Fuldzie donoszą z Kassel. Bomba spowodowała pożar.

◇

Według oświadczenia przedstawiciela ministerstwa finansów Nadrenii północnej i Westfalii, zachodnie władze okupacyjne skonfiskowały w tym kraju przeszło tysiąc różnych przedsiębiorstw i zakładów, w tym 937 przedsiębiorstw przemysłowych, około 400 hoteli, 189 stacji benzynowych, 70 kin i teatrów.

Ambasador egipski przeniesiony z Londynu

LONDYN. (PAP). Z Kairu donosi agencja Reutera, że premier Maher oświadczył, iż ambasador egipski w Londynie Abdel Fattah Amr został przeniesiony do jednej z ambasad w Azji. Koła poinformowane przewidują, że nowym ambasadorem egipskim w Londynie będzie Mahmoud Fawzi, stały delegat egipski w ONZ.

Rada Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej

wzywa naród amerykański do przeciwstawienia się polityce wojny

NOWY JORK (PAP). Rada Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej przekazała prasie list otwarty do narodu amerykańskiego podpisany przez 50 wybitnych działaczy. Wzywają oni naród amerykański do zamanifestowania swej solidarności z rozwijającym się w Europie ruchem przeciwko paktom militarnym z rządem bońskim, a na rzecz zwołania konferencji czterech mocarstw dla odbycia rokowań w sprawie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. W liście czytamy m. in.:

— W poczuciu poważnej odpowiedzialności zwracamy się do narodu amerykańskiego z tym listem otwartym. Wydarzenia międzynarodowe doszły do takiego punktu, że stanowią ogromną groźbę dla naszego bezpieczeństwa i dla pokoju na całym świecie. Prowadząc w ostatnich latach dwupartyjną politykę zagraniczną, nasz rząd uparcie uchyla się od konferencji ze Związkiem Radzieckim i wkracza coraz to bardziej na drogę międzynarodowego zagrożenia militarnego.

W chwili obecnej we wszystkich krajach europejskich rozwija się na jak najszerszą skalę walka przeciwko ratyfikacji umów bońskich. W obliczu wzmagającej się opozycji w samych Niemczech zachodnich, kanclerz Adenauer gotów jest obecnie, jak donoszą, odroczyć ratyfikację w obu izbach parlamentu na 2—3 miesiące, a może i na dłużej. Rząd i ludność Niemiec wschodnich odrzucają bezwzględnie te umowy, wzywając do prawdziwego traktatu pokojowego. We Francji wszystkie partie polityczne lękają się odrodzenia hitlerowskiej potęgi militarnej. W Anglii umowy bońskie wywołują wielkie zaniepokojenie wśród laburzystów, liberałów i nawet w grupach konserwatywnych.

Renowacje i modernizacje urządzeń technicznych i elektrycznych

pozwolą na podniesienie zdolności produkcyjnej w kampanii cukrowniczej

WARSZAWA. (PAP). We wszystkich cukrowniach trwają intensywne przygotowania do nadchodzącej kampanii. W rb. dzięki wprowadzeniu po raz pierwszy w pracach remontowych planowania wewnątrzzakładowego i ścisłej kontroli wykonania zadań, remonty agregatów produkcyjnych przebiegają sprawniej i planowo. Dotychczas w skali całego przemysłu cukrowniczego przeprowadzono już remonty zwykłe i kapitalne w 85 proc. Na wyróżnienie zasługują cukrownie w okręgach: poznańskim, toruńskim i lubelskim, gdzie prace remontowe są już na ukończeniu.

Obok remontów zwykłych i kapitalnych, w wielu cukrowniach przeprowadza się renowację i modernizację urządzeń technicznych i elektrycznych, co pozwoli na podniesienie zdolności produkcyjnej cukrowni.

Poważne roboty modernizacyjne prowadzi się w cukrowniach: „Kętrzyń", „Pruszcz", „Wożuczyn" i innych. Wszystkie te inwestycje pozwolą przemysłowi cukrowniczemu na podniesienie w tegorocznej kampanii przerobu dobowego buraków o 4,5 tys. ton w stosunku do roku ub.

W rb. dokonano również wiele w dziedzinie zmechanizowania robót ciężkich i pracochłonnych. M. in. w około 15 cukrowniach, wykonywane są podnośniki i transportery do przenoszenia worków z cukrem, dzięki czemu wyeliminuje się ciężką pracę fizyczną W kilkunastu cukrowniach instaluje się urządzenia do mechanicznego zaopatrywania kotłowni i suszarni w węgiel.

Wzmaga się walka robotników angielskich

o poprawę warunków bytu

LONDYN. (PAP). Wśród robotników brytyjskich wzmaga się akcja na rzecz poprawy warunków bytu. „Daily Worker" donosi, że przedstawiciele 20 tysięcy robotników — mechaników, zatrudnionych we wszystkich większych fabrykach okręgu Sheffield zwołali na 13 sierpnia wiec publiczny miejscowego komitetu akcji. Organizatorzy domagają się od swego związku zawodowego, by zawiadomił oficjalnie ministra pracy o istnieniu sporu z pracodawcami, co upoważni związek do proklamowania strajku w terminie 21 dni od daty zawiadomienia. Naczelna Rada przedstawicieli Związków Zawodowych Robotników Przemysłu Mechanicznego i Branż Pokrewnych ogłosiła oświadczenie, w którym protestuje przeciwko rządowej polityce zamrażania płac.

Z żądaniami poprawy warunków bytu wystąpiła już do ministra pracy — jak donosi Agencja Reutera — reprezentacja związkowa 630 tysięcy pracowników sklepów spożywczych. Akcja na rzecz poprawy warunków bytu objęła również robotników rolnych i robotników przemysłu okrętowego.

Przemawiając na wiecu, jeden ze starszych robotników powiedział: „Dyrekcja elektrowni chce pozbyć się wszystkich aktywnych związkowców z okręgu londyńskiego. Czas już byśmy zerwali z biernym oporem. Musimy przystąpić do czynu".

Pogłębia się kryzys gospodarczy we Francji

PARYŻ. (PAP). Prasa francuska omawia z głębokim zaniepokojeniem katastrofalną sytuację gospodarczą Francji i wskazuje na całkowite fiasko eksperymentów Pinay'a.

Dziennik „Franc Tigeur" zwraca m. in. uwagę na nieustanne kurczenie się produkcji przemysłowej i eksportu na trudności budżetowe oraz niepowstrzymany wzrost cen. Dziennik podkreśla, że perspektywy na drugie półrocze rb. są jeszcze gorsze. Szczególnie katastrofalna jest sytuacja w przemyśle włókienniczym i papierniczym, w których oczekuje się dalszego ograniczenia produkcji i wzrostu bezrobocia. Takie są rezultaty polityki Pinay'a — pisze „Franc Tigeur".

„Populaire", omawiając sytuację gospodarczą Francji, wskazuje m. in. na wzrost cen, spadek zdolności nabywczej mas pracujących, zwyżkę cen złota i dewiz na giełdzie paryskiej.

Burżuazyjny dziennik „Combat" ubolewa z powodu tego, że polityka rządu francuskiego doprowadziła do całkowitego uzależnienia gospodarki francuskiej od USA i zapytuje: Czy doprawdy Francja nie ma nic innego do roboty prócz fabrykacji czołgów i samolotów i czy odbudowa kraju zostanie kiedykolwiek zakończona?

Dziennik pozostawia te pytania bez odpowiedzi.

Strajki protestacyjne we Włoszech

RZYM. (PAP). Robotnicy wszystkich zakładów przemysłowych w Livorno porzucili wczoraj prace na znak solidarności z robotnikami zakładów Ansaldo, walczącymi przeciwko zwolnieniu z pracy kilkuset towarzyszy. Robotnicy portu Livorno zebrali 100.000 lirów dla robotników zwolnionych przez zakłady Ansaldo. Także w Prato robotnicy porzucili pracę na znak protestu przeciwko zwolnieniu 35 pracowników w jednej z miejscowych fabryk włókienniczych.

RZYM. (PAP). Wobec nieuwzględnienia swych postulatów w sprawie poprawy warunków bytu, włoskie zrzeszenie Związków Zawodowych Kolei (SFI) zapowiedziało 24-godzinny strajk poczynając od północy 7 sierpnia. Wydało ono komunikat w którym odradza ludności rozpoczęcia podróży kolejami przed tą godziną.

Nowe bestialstwa agresorów amerykańskich w Korei

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu:

W ostatnim czasie lotnictwo amerykańskie wzmogło bombardowanie niewojskowych obiektów w Korei północnej.

Szczególnie zaciekle lotnictwo amerykańskie bombardowało wsie zamieszkałe przez ludność cywilną, ostrzeliwuje z broni pokładowej chłopów pracujących w polu i oblewa pola chłopskie na których dojrzewają plony — płonącym napalmem. Fakty te świadczą, że agresorzy amerykańscy usiłują uniemożliwić przeprowadzenie prac rolnych, sterroryzować chłopów i zniszczyć plony, w celu pozbawienia Korei północnej chleba.

Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna podaje, że ostatnio samoloty amerykańskie w sposób szczególnie barbarzyński zbombardowały i ostrzelały z broni pokładowej przedmieścia Phenianu oraz osiedla, położone na północ i północny-wschód od tego miasta. Amerykańscy piraci powietrzni zrzucili na nie setki bomb burzących i zapalających. W wyniku nalotu spalono i zburzono przeszło 200 zagród chłopskich, zabito wiele kobiet i dzieci.

Szyfrem w worku

„Wzruszająca scena"

Leni Riefenstahl była gwiazdą hitlerowskiego filmu. Fuehrer darzył ją względami. Fotografował się u jej boku. Przyznawał najwyższe odznaczenia. W zamian piękna Leni stawiła hitleryzm, a Hitlera zasypywała stosami bałwochwalczych listów.

Jedna z willowych dzielnic Berlina zachodniego była ostatnio świadkiem „wzruszającej" sceny. Leni Riefenstahl która wyrokiem sądu odzyskała swoją willę, święciła triumfalny powrót, obsypana kwiatami i otoczona rojem adoratorów wracała do willi (podarunek Hitlera), którą musiała opuścić przed paru laty. Jak doniósł dziennik francuski „Liberation", wśród adoratorów nie brakło wyższych oficerów amerykańskich. Sielanka byłaby całkowita, gdyby mógł w niej wziąć jeszcze udział ten, któremu tak długo i tak wiernie służyła, ten, którego tak podziwiała Leni Riefenstahl.

Nasze zadanie wobec Ludowej Ojczyzny

wywiązać się ze wszystkich obowiązków z nadwyżką i przed terminem

(Dokończenie ze str. 1)

ponad plan. Jedynie dostawa mleka kuleje w naszej gromadzie. W mleku plan wykonaliśmy zaledwie w 60 proc. Ale my, aktywiści gromady dołożymy wszystkich starań, aby plan dostawy mleka wykonać i przekroczyć. W tym roku jeszcze przed żniwami na zebraniu gromadzkim uchwaliliśmy, że pierwsze zboże oddamy państwu. Aktywiści gromady — organizacji partyjnej i Związku Samopomocy Chłopskiej pomagali sołtysowi w uświadamianiu gospodarzy, aby wszyscy zrozumieli, że przedterminową dostawą zboża przyczynimy się do umocnienia naszej Ludowej Ojczyzny i utrwalenia pokoju. W uświadamianiu chłopów naszej gromady pomogły nam wskazania VII Plenum PZPR o umocnieniu spójni, między miastem a wsią. Na zebraniu gromadzkim postanowiliśmy, że w sierpniu cała wieś — jak jeden — odwieziemy zbiorowo zboże do punktu skupu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Niewistkach.

Na pierwszej furmance jechał średniorolny chłop z naszej wsi — Jan Dryja, który wiózł transparent z napisem **„Gromada Zapole wiezie chleb dla świata pracy".** W dniu 2 sierpnia wykonaliśmy roczny plan skupu zboża w 115 proc.

W naszej gromadzie nie ma ani jednego gospodarza, który zalegałby choć jeden kg zboża.

Wzywamy wszystkie gromady do współzawodnictwa — do przedterminowej odstawy nadwyżek zbożowych.

Dajmy naszym braciom — robotnikom jak najwięcej zboża, mleka i mięsa, a szybciej będą rosły mury naszej Nowej Huty — nowego Miejca i nowej socjalistycznej Polski.

Franciszek Ofiara

Prezes ZSCh gr. Zapole

PIERWSZE ZBOŻE dla Państwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ostrów gm. Borek Wielki. Trzeba zaznaczyć, że gmina Borek Wielki jako pierwsza w powiecie wykonała plan skupu zboża w roku ub.

Gromada Mokrzec w gminie Pilzno wezwała wszystkie gromady tej gminy do jak najszybszego przeprowadzenia omłotów i podorywek oraz terminowego wywiązania się z dostaw zbożowych.

Henryk Nowak

Wielu chłopów pracujących w pow. jasielskim z nadwyżką wykonało roczne plany

W całym powiecie jasielskim całkowicie został przeprowadzony sprzęt żyta. Sprzęt pszenicy jest na ukończeniu. Owies został skoszony w 50 proc.

*

Wśród spółdzielni produkcyjnych w powiecie jasielskim przoduje spółdzielnia Lisówek, która dostarczyła już 30 proc. zboża na punkty skupu. Plan wykonany zostanie do 15 bieżącego miesiąca. **„Mamy wspaniałe urodzaje w tym roku — żyto daje nam 19 q z ha, a jęczmień 18 q. Mając takie urodzaje musimy z nadwyżką odstawić zboże — mówią spółdzielcy".**

*

Z indywidualnych dostawców pierwszy w powiecie wywiązał się ze swego obowiązku wobec państwa tow. **Władysław Urban,** przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Jodłowej dostarczając na punkt skupu w dniu 25 lipca 147 kg żyta zamiast obowiązujących go 120 kg.

Towarzysz Urban całkowicie wykona plan 8 sierpnia. **„Jako przewodniczący GRN i członek partii chciałem pierwszy oddać zboże państwu. Wiem, co daje mi moja Ojczyzna dlatego chcę sumiennie wywiązać się ze wszystkich obowiązków nałożonych na mnie, a również zachęcić wszystkich członków z mojej gminy, aby dostarczyli w najkrótszym czasie zboże państwu".**

Równocześnie z tow. Urbanem na punkt skupu odstawili zboże obywatele: **Jan Lechowski,** sołtys Jodłowej, który wykonał plan w 100 proc. i sołtys gromady Dębowa gm. Jodłowa, ob. **Stanisław Piotrowski** — obydwaj małorolni. „Oddając zboże, umacniamy spójnię między miastem a wsią — osłabiamy kułaka" — powiedział ob. Piotrowski.

W gminie Tarnowiec pierwszy wykonał swój plan sołtys z Brzozówka **Franciszek Lula.** W dniu 26 lipca odstawił zboże w 100 proc. Ob. Franciszek Lula jest chłopem małorolnym.

Ob. **Józef Sudyka,** członek ZSL i **Adam Mroczka** są pierwszymi obywatelami w gminie Osiek, którzy wywiązali się w 100 proc. z nałożonych na nich obowiązków.

W całym powiecie przystąpiono już do omłotów.

Elżbieta Bolek

Dwa miln. ludzi w przemyśle USA

ucierpiało na skutek nieszczęśliwych wypadków

NOWY JORK. (PAP). Dziennik „Daily Worker" donosi z Chicago, że robotnicy wielu zakładów przemysłu stalowego, którzy po dwumiesięcznym strajku prowadzonym w celu uzyskania podwyżki płac powrócili do pracy, obecnie znowu zastrajkowali. Tym razem strajkują oni przeciwko spotęgowaniu wyzysku robotników drogą nadmiernej intensyfikacji pracy. Robotnicy jednej z fabryk południowej części Chicago oskarżają przedsiębiorców o to, że wzmagają oni system „wyciskania potu" z robotników, aby powetować sobie straty poniesione w czasie poprzedniego długotrwałego strajku.

Prasa związkowa stwierdza, że w wyniku zwiększenia intensyfikacji pracy, spowodowanej chęcią szybkiego wzbogacenia się na zamówieniach wojennych, nieprzestrzeganie warunków bezpieczeństwa pracy doprowadziło do rekordowego wzrostu liczby nieszczęśliwych wypadków.

Według oficjalnych danych, w ciągu 1951 roku na skutek nieszczęśliwych wypadków w przemyśle amerykańskim, ucierpiało prawie dwa miliony ludzi, a 16 tysięcy osób zginęło.

Korespondencyjna narada budowlanych

Gospodarka sprzętem na budowach pozostawia wiele do życzenia

(artykuł dyskusyjny)

Stefan Guzek
kier. bazy sprzętu ZBM — Rzeszów

Zadania produkcyjne ciążące na bazie sprzętu mają charakter usługowy i dzielą się na dwie grupy a mianowicie: transport pionowy materiałów budowlanych, przygotowanie zapraw betonowych i wapiennych, zmechanizowanie robót wykopowych i ziemnych oraz utrzymanie odpowiedniego zaplecza technicznego tj. wykonywanie remontów bieżących, średnich i kapitalnych.

W ramach korespondencyjnej narady aktywu pracowników budowlanych chcę zatrzymać się nad jednym zagadnieniem, to jest w jakim stopniu budowy korzystają z usług bazy sprzętu oraz w jaki sposób wykorzystują wypożyczony im sprzęt.

Już na samym wstępie trzeba stwierdzić, że wykorzystanie sprzętu jest jeszcze niedostateczne. Baza wypożyczając sprzęt, jak transportery, betoniarki, mieszarki, pompy wodne, wibratory, piły itp. oddaje go na budowy w stanie pełnej gotowości produkcyjnej wraz z wykwalifikowaną obsługą. Sprzęt ten pochodzi z przydziałów Centralnego Zarządu.

Po przepracowaniu odpowiedniej ilości godzin powraca on do bazy do przeglądu technicznego, napraw bieżących, lub średnich remontów.

Powracający do bazy sprzęt nie zawsze jednak świadczy o właściwym jego wykorzystaniu i właściwej nad nim opiece. Jako przykład niech tu posłuży betoniarka przesłana do remontu średniego z oddziału produkcji pomocniczej ZBM Rzeszów. Betoniarka ta była tak zanieczyszczona, że dwóch ludzi musiało ją odczyszczać przez pełne dwa dni. A przecież sprzęt, jak transportery i mieszarki, do których obsługi baza sprzętu nie przydziela swoich pracowników, lecz obsługiwane są przez ludzi zatrudnionych bezpośrednio na budowie, winien być pielęgnowany przez kierownictwo tych budów tak, by w każdej chwili był zdatny do wykonywania zadań produkcyjnych.

Okazuje się jednak, że konieczne są w tym względzie interwencje inspektorów Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego lub kierownictwa bazy sprzętu.

W wielu wypadkach sprzęt nie jest należycie chroniony przed zmiennymi warunkami atmosferycznymi, to znaczy dachy przykrywające betoniarki, windy itp. przeciekają, brak jest odpowiednich zamknięć a operatornie są niejednokrotnie wybudowane wadliwie tak, że operator nie ma odpowiedniego pola widzenia. Rzecz prosta, że taki stan rzeczy powoduje awarie lub co gorsze wypadki pokaleczenia pracowników. Oczywiście, że dużą winę ponoszą i sami pracownicy, którzy lekceważą przepisy BHP i dają na przykład, fałszywy sygnał operatorowi, mimo iż winda nie została jeszcze w zupełności wyładowana. Taki właśnie wypadek miał miejsce z Zarządzie Budów nr 1. Operatorka słysząc sygnał opuściła windę, na której znajdował się robotnik. Chociaż wypadek nie skończył się tragicznie, to jednak trzeba zwrócić uwagę, by ludzie obsługujący windy mieli zabezpieczone odpowiednie pole widzenia.

Jeżeli chodzi o procent wykorzystania sprzętu to w zasadzie nie jest on zadowalający, gdyż kierownicy budów nie wpisują do swoich sprawozdań i raportów dziennych właściwej pracy znajdującego się w ich dyspozycji sprzętu.

Tak na przykład na budowie nr 46 — ZB — 2 kierownik skreśla w raportach dziennych pracy sprzętu ilość ich dziennego przerobu. Dzieje się tak dlatego, że wielu kierownikom budów zdaje się, że przez niższy wskaźnik wykorzystania sprzętu uzyskują obniżenie kosztów własnych budowy. Otóż jest to stanowisko z gruntu błędne, bowiem budowy płacą nie za procentowe wykorzystanie sprzętu a jedynie za dzierżawę. W wypadkach, o których wyżej wspomniałem kierownicy krzywdzą nadto i samych operatorów — nie mając pełnego wykorzystania sprzętu pozbawieni są premii.

Zdarzają się też wypadki, że kierownicy budów mają pewne uprzedzenia do zatrudnienia kobiet w charakterze operatorów (przykład: ZB-2) i zamiast otaczać je właściwą opieką utrudniają im pracę, lub odsyłają je do bazy sprzętu wysuwając jednocześnie żądanie przysłania mężczyzn. A przecież dotychczasowa praktyka wykazała, że prace te mogą z powodzeniem wykonywać kobiety i niejednokrotnie nawet lepiej od mężczyzn. Szczególnie w pracy przy obsłudze sprzętu lekkiego, jak na przykład, wind szybowych i przyścienmych praca kobiet jest w pełni zadowalająca. Kierownicy budów powinni więc ze zrozumieniem podchodzić do sprawy zatrudniania kobiet i otaczać je właściwą opieką.

Warto się przyjrzeć procentowemu wykorzystaniu sprzętu przez poszczególne zarządy budów, by wyrobić sobie zdanie, że sprawa należytego wykorzystania sprzętu pozostawia jeszcze wiele do życzenia. I tak ZB nr 1 wykorzystuje sprzęt w 48 proc., ZB-2 w 49 proc., ZB-3 w 27 proc. i wreszcie ZB-7 (Jarosław) w 53 procentach. Jak widać z powyższego zestawienia wykorzystanie sprzętu jest jeszcze bardzo niskie.

Technikum Hutnicze w Katowicach kształci 4-letnich kursach około 3.500 przyszłych techników, którzy zasilą kadry fachowe przemysłu ciężkiego.

Na zdjęciu: Syn średniorolnego chłopa ze wsi Brzeście woj. kieleckiego, uczeń IV klasy wydziału mechanicznego Zenon Ostrowski zaklinowuje szkolny piec hutniczy. CAF — fot. Kondracki

Zwiększyć troskę o ludzi UKN

„Zwerbowanie robotników nie oznacza jeszcze, że zostało zrobione wszystko. Aby zapewnić naszym przedsiębiorstwom siłę roboczą, trzeba koniecznie dopiąć tego, aby związać robotników z fabryką i uczynić zespół robotników więcej stałym" (J. Stalin. Zagadnienia leninizmu).

W gabinecie dyrektora UKN tow. Sienki zastaliśmy jednego z wiertaczy z krośnieńskiego, który w drodze służbowej miał przejść do II-go Zespołu UKN. Za wszelką cenę starał się od tego wykręcić.

„Dlaczego znowu ja — mówił z wyrzutem robotnik, od kilku lat ciągle mnie przenoszą. Teraz znowu mam iść do Ustrzyk. Przecież mam tutaj rodzinę, będę musiał dojeżdżać. Już i tak mam z tego wszystkiego żołądek zepsuty i nie jeść nie mogę — wytaczał coraz cięższe argumenty zainteresowany wiertacz.

Pod wpływem tego narzekania szukaliśmy na czerstwej twarzy robotnika śladów sugerowanej choroby.

Bladolenie robotnika nie przekonywało i dyrektora Sienki. Wskazał na leżący na jego biurku telegram.

— Patrzcie towarzyszu ilu robotników mam skierować do UKN. Tam potrzeba ludzi, bo inaczej nie będzie kto miał wykonać planu a wy tu się ze mną targujecie.

Podobną scenę zaobserwowaliśmy po wyjściu pierwszego w tej samej sprawie. Różnica była tylko w załatwieniu, bo wobec stanowczości dyrektora robotnik złożył prośbę o zwolnienie.

*

Wbrew jednak utyskiwaniom robotników nie tak źle jest w UKN.

Praca w kopalni, na świeżym powietrzu wpływa znakomicie na apetyt, nic więc dziwnego, że momentalnie znika smaczna zupa i chleb którym zajadają się wszyscy w dowolnej ilości. Za chwilę drugie danie — paprykarz z makaronem a na zakończenie czarna kawa.

Nie tak to przecież dawno i wielu robotników naftowych doskonale to pamięta, jak za sanacji robotnik naftowy posilał się zaledwie przytesłoną w blaszance z domu kawą i dobrze było gdy miał ją sobie na czym zagrzać.

Dzisiaj w stołówce zjeść może nie tylko obiad ale również gorące śniadanie i kolację. Na śniadanie chleb z masłem lub ze smalcem często z kiełbasą i gorącą kawą. Kolacja już więcej urozmaicona. Podaje się zupy, często kasze ze słoniną ziemniaki itp. Potrawy gotuje się z produktów świeżych w kotłach pod ciśnieniem a więc w sposób zapewniający potrawom wartościowe witaminy. Robotnik dostaje codziennie świeży chleb z własnej piekarni. Stołówka ta istnieje od samego początku i została przejęta od naszych towarzyszy radzieckich. Działa one sprawnie. Wydawanie strawy dostosowano do czasu pracy na kopalni tak, że każdy robotnik ma zapewniony trzy razy dziennie gorący posiłek. Całodzienne utrzymanie kosztuje w stołówce zaledwie 6.50 zł. Czego zbywa w stołówce to nabyć można w sklepie spółdzielczym na miejscu. Robotnicy otrzymują dodatek za rozłąkę oprócz zasadniczego wynagrodzenia za pracę.

Pomyślano również i o mieszkaniach, które nasi naftowcy objęli także po robotnikach radzieckich. Hotel robotniczy zapewnia pracownikom zasłużonym po pracy wypoczynek. Jest również i plac do gry, huśtawka i inne. Już więc w chwili obecnej jest wszystko co potrzeba.

Ale to dopiero początek. Aby związać pracowników z zakładem buduje się jeszcze nowy hotel i remontuje jednorodzinne domki, przy których jest dość miejsca na robotnicze ogródki działkowe. Plan rozbudowy przewiduje w najbliższej przyszłości dalsze zabudowania i dla akcji socjalnej jak: ambulatorium lekarskie, mały szpital, łaźnie, bloki robotnicze, piękną świetlicę i inne tak, że II-gi Zespół stanie się nowoczesnym osiedlem robotniczym. Nic więc dziwnego, że w chwili obecnej są już wśród starych robotników tacy, którzy chcą sprowadzić swoje rodziny i na stałe osiedlić się w Zespole.

Ale żeby chętnych znalazło się więcej, trzeba jeszcze poprawić warunki bytowe. Nie jest więc rzeczą obojętną, że np. kawa w stołówce jest półsłodka, że referat BHP przy dyrekcji UKN zawala.

Słuszne są więc żale robotników pod adresem inż. Smiełańskiego w dyrekcji UKN, który nawet do II Zespołu nie zagląda. W sferze obiecanek tego ostatniego pozostaje również klub racjonalizatorów. Niezachęcająco wygląda sprawa domków fińskich, które remontuje się w ramach zobowiązań jakich nie ma się chyba zamiaru realizować. Najpierw bowiem obiecano na 1 Maja — nie udało się. „Nadarzyła się druga okazja" 22 Lipca ale i to „nie chwyciło". Obawiamy się, że obiecanki na odmianę inspektora budowlanych inż. Wasecktego z Rzeszowa zbyt długo będą zwodzić robotników.

Należy więc oczekiwać, że dyrekcja UKN spowoduje przyspieszenie przewlekających się prac budowlanych warunkują bowiem one pobyt robotników na kopalni. Równie ważne dla produkcji są warunki w jakich pracują pracownicy umysłowi. I te nastręczają wiele zastrzeżeń. Maleńka kancelaria zespołowa brak zupełnie kancelarii gazoliniarni, jeden na cała kopalnię telefon, brak radiofonizacji, brak świetlicy to wszystko utrudnia pracę, demobilizuje załogę, powoduje płynność siły roboczej i ujemnie odbija się na produkcji II Zespołu UKN.

Dlatego potrzebna jest stała troska o polepszanie zaopatrzenia, warunków mieszkaniowych i ogólnych warunków bytu w ustrzyckim kopalnictwie.

STANISŁAW WITOWSKI

Ciągła praca masowo-polityczna i organizacyjne utrwalanie jej wyników nie może być zastąpione dekretowaniem i przeszeregowywaniem

Codziennie trzeba się bić, codziennie walczyć z wrogiem klasowym i jego zamaskowaną perfidną robotą i codziennie trzeba zwyciężać, by zabezpieczyć marsz naszego kraju ku nowym, lepszym dniom.

Walce i zwycięstwu przewodzi partia, przed nią też stoją coraz ważniejsze zadania, trzeba ją więc tak uzbroić by w pełni była zdolną do przewodzenia masom. Stałe organizacyjne wzmacnianie szeregów partyjnych o nowych członków, troska o ich prawidłowy wzrost i rozstawienie... o tym właśnie była mowa w artykule umieszczonym w „Nowinach Rzeszowskich" pt. „Realizacja uchwały grudniowej KC, a „białe plamy" pow. rzeszowskiego".

Niezwykle cennym orężem w dziedzinie uzbrajania i umacniania naszych organizacji partyjnych, jest uchwała grudniowa KC. I jak już wspomniany tytuł mówił artykuł był poświęcony realizacji tej uchwały przez Komitet Powiatowy w Rzeszowie. Wskazywał on braki w pracy sekretarzy komitetów gminnych, mówił o konieczności wzmożenia pracy masowo-politycznej i umacniania organizacyjnego jej wyników poprzez zakładanie grup kandydackich partii.

Już na odprawie sekretarzy w Komitecie Powiatowym artykuł był przedmiotem dyskusji. I trzeba przyznać, że poszczególne wypowiedzi, a zwłaszcza samokrytyka sekretarza Komitetu Gminnego w Świlczy tow. Stanisława Kubicza, były pierwszym wyłomem w dotychczasowym stylu pracy, w realizacji uchwały grudniowej na terenie pow. rzeszowskiego.

I jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że na terenie właśnie gminy Świlcza przyjęto w ostatnim okresie dwunastu kandydatów do partii spośród chłopów pracujących i młodzieży, że Władysław Czach, Emil Kubicz, Anatol Depa, Emil Rzucidło, których wszyscy znają jako dobrych gospodarzy i aktywistów to musimy stwierdzić, że sekretarze komitetów gminnych nie rzucają „słów na wiatr".

Komitet Gminny w Strzyżowie wymazał ze swego „konta" dwie „białe plamy". A „młoda" organizacja partyjna w Gliniku Zaborowskim zwiększyła się o trzech kandydatów.

Ale jednocześnie powstają na wsi rzeszowskiej nowe organizacje partyjne i jest procentowo większa ich liczba niż nowo założonych grup kandydackich, i to właśnie nasuwa pewne zastrzeżenia. Otóż... przy pomocy ewidencji członkowskiej, zaczyna się „przeszeregowywanie"— choć członek partii pracuje w Strzyżowie w Gminnej Spółdzielni, ale że mieszka w Gliniku... — to jeden, inny pracuje na poczcie — to drugi. Trzeci znalazł się w nadleśnictwie państwowym i... jest już w Gliniku Zaborowskim organizacja partyjna

Wydaje się to niesłuszne. O ile można i trzeba byłoby tych członków partii wykorzystać jako agitatorów a później opiekunów grupy kandydackiej na miejscu ich zamieszkania, to praca na odcinku wiejskim powinna iść w kierunku naboru kandydatów spośród przodujących chłopów i tworzenia grup kandydackich.

„Szczególne znaczenie dla podniesienia stanu organizacyjnego jakościowego polepszania składu partii posiada uchwała KC z grudnia ub. r. i późniejsze wytyczne o uporządkowaniu ewidencji partyjnej" — mówił tow. Bierut na VII Plenum.

O właściwym rozmieszczeniu sił partii, o zabezpieczeniu każdego odcinka naszego życia społecznego i gospodarczego przed wrogiem — o tym mówi uchwała grudniowa, zaś praca sekretarzy komitetów gminnych w dość dużym stopniu polegająca jedynie na wykorzystaniu posiadanych już rezerw partyjnych, na przerzucanie ich z jednej, do drugiej organizacji z jednego, na drugi odcinek wypacza jej sens. I tworzenie wyłącznie z tych towarzyszy organizacji partyjnych, tam gdzie ich nie było, stwarza niebezpieczeństwo zastąpienia ciągłej pracy polityczno-agitacyjnej — dekretowaniem. Stwarza niebezpieczeństwo zamazywania treści uchwały grudniowej Komitetu Centralnego.

E. JAKUBOWSKA

Rozszerzajmy bazę paszową

Poplony ozime na paszę

Poplony ozime wysiewa się już po żniwach. Są one łatwe do uprawy. Nie zabierają one osobnej ziemi w płodozmianie i dają bardzo wczesną paszę na wiosnę. Poplony ozime wynagradzają jednak nawożenia bądź rozłożonym obornikiem, bądź zasilenia nawozami sztucznymi, zwłaszcza azotowymi.

Do najwcześniejszych poplonów, zdatnych już na wiosnę do użytku, należy rzepik ozimy.

Rzepik sieje się przed końcem sierpnia, gęściej niż na ziarno. Na zieloną paszę zdatny jest w wielu okolicach już w pierwszej połowie kwietnia, a więc na parę tygodni przed pastwiskiem.

Rzepak ozimy sieje się podobnie jak rzepik, lecz wcześniej, bo już około 20 sierpnia. Do użytkowania gotów jest pod koniec kwietnia. Plon paszy jest większy niż przy rzepiku.

Dobrą rośliną pastewną jest zwykle żyto, choć lepiej jest na ten cel użyć żyto pastewne np. Puławskie lub Czechnickie. Siew żyta na paszę musi być gęstszy niż na ziarno i o kilka dni wcześniejszy, niż to się praktykuje. Nawożenie azotem jest konieczne (np. półgnój, gnojówka, nawozy sztuczne azotowe). Żyto pastewne użytkuje się do czasu wykłoszenia się, a więc od końca kwietnia do połowy maja. Niezużytkowane można sprzątnąć na siano. Jest to bardzo ważne, zwłaszcza dla gospodarstw na lekkich ziemiach, które odczuwają brak łąk.

Doskonałą rośliną pastewną na poplony ozime jest wyka ozima, tzw. kosmata. Sieje się ją w mieszance bądź z żytem, bądź z pszenicą. W mieszance z żytem sieje się naprzód samą wykę w końcu sierpnia, a w dwa tygodnie później dosiewa żyto. Chodzi o to, że wyka rozwija się wolniej, więc mogłaby być zagłuszona przez żyto. Na 1 hektar należy wysiać około 70 kg wyki i 100 kg żyta. Spasa się tę mieszankę na wiosnę, aż do czasu kłoszenia się żyta, a więc w pierwszej połowie maja. Resztę można zakisić lub zebrać na siano.

Mieszanka wyki ozimej z pszenicą jest nieco późniejsza, spasa się ją w końcu maja. Sieje się tę mieszankę razem w pierwszej połowie września, biorąc na hektar około 100 kg wyki i 60 kg pszenicy.

Na poplony ozime, używa się również tzw. mieszankę gorzowską, która składa się z 40 kg wyki ozimej, 20 kg inkarnatki i 20 kg rajgrasu włoskiego. Odmianą mieszanki gorzowskiej jest tzw. mieszanka poznańska, składająca się z 50 kg wyki ozimej, 20 kg inkarnatki i około 10 kg rajgrasu angielskiego. Obie mieszanki wysiewa się w końcu sierpnia, a zdatne do użytku są dopiero w końcu maja.

Ponieważ po poplonach ozimych uprawiamy przeważnie okopowe, nie należy żałować nawożenia zarówno pod poplon ozimy jak i pod roślinę następną.

B. B.

Młodzież i starsi robotnicy pracą utrwalają zdobycze Konstytucji

„Wszystkie siły do pracy nad umocnieniem i rozszerzaniem zdobyczy Konstytucji!

Umacnianie potęgi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to najważniejsze zadanie naszego pokolenia!". Hasło to, rzucone przez Zarząd Główny ZMP z okazji Zlotu Młodych Przodowników — przyświeca w pracy młodzieży całego kraju. Ale nie tylko i wyłącznie młodzieży. Również i starsi robotnicy doceniając jego ważkich słów z dnia na dzień zwiększają swoie wysiłki w pracy nad realizacją zadań produkcyjnych 6-latki.

MŁODZIEŻ ŻURAWICY PODNIOSŁA PO ZLOCIE SWĄ WYDAJNOŚĆ PRACY ZE 102 NA 120 PROC.

Wytrwale realizuje swoje zobowiązanie młodzież z parowozowni Dębica, która podjęła się przejechać 100,000 km bez płukania kotła. Dotychczas przejechano 15.000 km.

Drużyny młodzieżowe pracujące w Żurawicy w ciągu 3 miesięcy podniosły swoją wydajność pracy ze 102 na 120 proc. Na stacji Żurawica wykonane przez młodzieżowców prace umożliwiły zmniejszenie postoju wagonów, przynosząc 2.948 zł oszczędności. Wyróżnił się tu przewodniczący koła ZMP Bogusław Majchrowicz, który swoją pilnością i wytrwałością w pracy dał dobry przykład kolegom. —

19 młodzieżowców — delegatów na Zlot — dobrze podzieliło się z kolegami osiągnięciami złotowymi. Nazwiska młodzieżowych przodowników pracy: Czesława Jamrczka, Romana Stachowicza, Bronisława Janasia, Jadwigi Kawali, Kazimierza Pomianska, Elżbiety Koeur, Władysława Jurkiewicza, Czesława Sutyły Jana Wójcika, Jana Rzeźnika, Eugeniusza Bieniasza i innych nie na próżno wiszą na tablicy współzawodnictwa.

W II ZESPOLE GKN PRZODUJĄCA KOPALNIA ZYGMUNTA KOWALSKIEGO WYKONAŁA PLAN ZA LIPIEC BIEŻ. ROKU W 103,2 PROC.

Robotnicy II Zespołu GKN wykonali swój plan produkcyjny za miesiąc ubiegły w 100,6 proc. Ze wszystkich kopalń tego zespołu wyróżniły się trzy kopalnie. Pierwsza z nich to przodująca kopalnia, gdzie kierownikiem jest Zygmunt Kowalski. 103,2 proc. wykonania planu za lipiec Drugie miejsce uzyskała kopalnia Pawła Stępienia wraz z wykonaniem zadań produkcyjnych w 103 proc. Niewiele za nimi w tyle pozostali robotnicy kopalni, kierowanej przez Ryszarda Sowińskiego, realizując plan w 101,2 proc. Swoją socjalistyczną postawą w pracy zasługują na uznanie: majster obróbki Józef Kamp — 183 proc. normy, ślusarz warsztatowy Władysław Bogdan — 180 proc. wydajności, majster obróbki Bolesław Piróg — 170 proc. normy, oraz obchodowy eksploatacji wtórnej Helena Czajka i referent inwentarzowy Adela Drewniak.

Mimo trudności realizowany z nadwyżką plan produkcyjny za ub. miesiąc świadczy o tym, że załogi robotnicze II Zespołu GKN żyją zagadnieniami planu 6-letniego. Wytrwała praca uświadamiająca aktywu politycznego i społecznego, w myśl wytycznych VII Plenum KC PZPR dotycząc pełnego wykorzystania rezerw pracowniczych w realizacji zadań produkcyjnych, gruntowne przeanalizowanie na naradach roboczych wskazań VII Plenum — przyniosły — o czym już pisaliśmy — załogom Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego nowy sukces: sztandar przechodni współzawodnictwa pracy, otrzymany po raz drugi z Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników.

(4100, 4101).

Przodujący budowniczowie

We współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie w ZBM nr 3 Krosno wyróżnił się spośród wszystkich murarzy — murarz — sztukator Andrzej Gackowski. Dzięki swojej świadomej socjalistycznej postawie w pracy osiągnął on 194 proc. wydajności. Na zdjęciu: murarz Andrzej Gackowski z uczniem przy wykonywaniu codziennych robót.

Zespół zbrojarski Antoniego Szklarskiego z ZBM nr 3 — Krosno, wyrabiając 167 proc. normy, uzyskał pierwsze miejsce we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu. Na zdjęciu: Przodujący zbrojarz Antoni Szklarski i uczniowie Stanisław Pęcak i Władysław Jakubowski — przy pracy.

Czołowi naftowcy nagrodzeni Państwową Nagrodą Naukową

Realizacja wielkich zadań planu 6-letniego wymaga od naszego przemysłu oprócz uruchomienia nowych i rozszerzenia istniejących już ośrodków przemysłowych, zwiększenia produkcji oraz zmniejszenia kosztów własnych.

Ten wzrost wydajności uzyskamy m. in. przez wprowadzanie nowych, lepszych metod pracy oraz mechanizację naszego przemysłu. Nasza inteligencja twórcza coraz głębiej włącza się w nurt walki o plan, w głębokim przekonaniu o słuszności drogi, którą kroczymy. Świadczy o tym z każdym dniem wzrastająca aktywność inteligencji technicznej oraz szereg wynalazków, uzyskanych przez nią w tym roku. Dziedzina kopalnictwa naftowego ma również swych nowatorów. W dziedzinie tej ostatnio został nagrodzony Państwową Nagrodą Naukową (zespołową) kierownik Działu Mechaniki Naftowej inż. Ostaszewski wraz ze swym zespołem, za opracowanie i wykonanie aparatury do pomiaru własności złóż ropnych. Osiągnięcia swe zawdzięcza zespół wytrwałej i systematycznej pracy, podnoszeniu swych kwalifikacji zawodowych oraz ścisłej współpracy z kierownikiem zespołu, który w wielkiej mierze pomagał pracownikom swym w nauce.

„Początkowo nie umiałem odczytać nawet rysunku — mówi Szteliga, jeden z członków nagrodzonego zespołu — teraz dzięki pomocy inżyniera, odczytywanie rysunków nie sprawia mi najmniejszej trudności", i tak było istotnie. Szteliga bowiem zaczął pracować w Instytucie, jako pracownik niekwalifikowany. Przez usilną pracę nad sobą ukończył wieczorowe gimnazjum mechaniczne i zdał egzamin. Nie poprzestał na tym, pracował nad sobą dalej. Pracą swą zdobył zaufanie współtowarzyszy i kierownictwa. Obecnie jest kierownikiem warsztatu i wraz z Wójcikiem i Dygutowiczem pomaga Ostaszewskiemu w rozwiązywaniu wszystkich zagadnień dotyczących pracy nad aparatami do pomiarów wgłębnych. Praca ta wymaga niezwykłego skupienia i uwagi w wykonywaniu poszczególnych części ze względu na ich małe średnice, bo wynoszące poniżej 30 mm. Trzeba zaznaczyć, że wszystkie aparaty robi się ze szkiców, dopiero po wykonaniu i wypróbowaniu oraz poprawieniu ich, o ile zachodzi ku temu potrzeba. Rysownicy robią rysunki, robi się dokumentację i oddaje gotowe aparaty do produkcji. Niektóre narzędzia które są potrzebne, a których nie ma na składzie również wykonuje się na miejscu.

— Prosłuchajmy, co mówi Ostaszewski o pracy zespołu.

— Przez racjonalną gospodarkę i zasób wiadomości o własnościach złóż produkcyjnych można zmniejszyć spadek produkcji, powiększyć sumarycznie wydobycie ropy i zmniejszyć do minimum przerwę w ruchu. Koledzy Szteliga, Wójcik i Dygutowicz pracują właśnie nad uzyskaniem jak największych wiadomości o złożach ropnych, drogą pracy nad aparatami do pomiarów wgłębnych, które nie tylko zastąpią drogie aparaty zagraniczne, ale nawet przewyższą je jakością. Mamy w tej dziedzinie duże osiągnięcia".

Nawet bardzo duże. Tu należałoby wspomnieć o latach ubiegłych, w których skonstruowano (wraz z obywatelem Mrozkiem) żuraw wiertniczy SM-4 (poprawiony na SMFM), pompy wgłębne R2 oraz znalezienie krajowych surowców zastępczych do produkcji lin wiertniczych, które były dotychczas robione z surowców zagranicznych: manilli względnie sizalu.

Podstawą i źródłem tych osiągnięć jest kolektywna praca nad rozwiązywaniem zagadnień, ścisła współpraca inżyniera z warsztatowcami, wzajemne podawanie sobie wyników swej pracy, celem przeanalizowania ich i uwielokrotnienia.

Dotychczasowa pozytywna rola inteligencji twórczej w przemyśle naftowym pozwala wierzyć nam, że nie zawiedzie ona klasy robotniczej i przez twórcze włączenie się w nurt wytrwałej pracy o plan, oparte na doświadczeniach przodującej nauki radzieckiej da pełny wkład w wykonanie zadań planu 6-letniego.

ROMAN PROKUŁEWICZ

Młodzież woj. rzeszowskiego otrzyma nowe obiekty szkolne

W czasie kiedy młodzież szkolna odpoczywa po całorocznej pracy na koloniach i obozach prezydia rad narodowych w trosce o przygotowanie pomyślnych warunków pracy w zbliżającym się roku szkolnym w całej pełni przystąpiły do usunięcia istniejących braków w wyposażeniu szkół w sprzęt, pomoce naukowe oraz do remontu samych budynków szkolnych.

Z pomocą pospieszyły im komitety rodzicielskie, komitety opiekuńcze, całe nauczycielstwo i społeczeństwo. Tak remonty bieżące, jak i kapitalne w woj. rzeszowskim przebiegają zgodnie z planem. Dotychczas plan ogólny wykonano już w 75 proc., a remonty bieżące szkół przeprowadzono prawie w 100 proc.

W okresie wakacyjnym remontem bieżącym i kapitalnym objęto łącznie 1.436 obiektów szkolnych oraz kilkanaście przedszkoli. Na pokrycie kosztów remontowych państwo przeznaczyło ponad 2 miliony złotych. Komitety rodzicielskie i opiekuńcze zadeklarowały na ten cel sumę 1.325.861 zł. Z przebiegu dotychczasowych prac wynika, że kwota zadeklarowana przez komitety w pieniądzach, materiale i robociźnie będzie poważnie przekroczona. Np. Komitet Rodzicielski przy Męskim Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie, przekazaną na cele remontu kwotę przekroczył o 15.000 zł, a komitet opiekuńczy Liceum Pedagogicznego w Przemyślu, którym jest Budowlane Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych w Żurawicy — o 3,5 tys. złotych.

Dużą pomocą w pracach remontowych jest terminowe dostarczanie materiałów przez Centralę Handlową Materiałów Budowlanych, Centralę Żelaza i Stali oraz Centralę Wyrobów Przemysłu Metalowego w Rzeszowie.

Podjęta szeroko przez zakładowe organizacje związkowe, komitety rodzicielskie i opiekuńcze, akcja współzawodnictwa przyśpiesza w dużym stopniu proces remontów.

We współzawodnictwie przodują powiaty Łańcut i Mielec, gdzie remonty szkół są już prawie na ukończeniu. Opóźnienie prac remontowych zaznacza się wyraźnie w powiecie przeworskim i niskim. W tym ostatnim gminy: Rudnik Wieś i Jeżowe nie rozpoczęły jeszcze prac remontowych. Zachodzi obawa czy w wymienionych powiatach budynki szkolne odnowione zostaną do dnia 1 września. Wydziały oświaty prezydiów powiatowych rad narodowych w Nisku i Przeworsku oraz gminnych rad narodowych winny nasilić prace remontowe, by w zbliżającym się roku szkolnym zapewnić młodzieży lepsze warunki do nauki.

Równocześnie z remontem szkół przebiegają prace wykończeniowe nowych obiektów szkolnych. Dzięki staraniom rad narodowych 14 szkół w województwie oddanych zostało już do użytku, w tym 34 izb lekcyjnych, 23 izb pomocniczych i 2 sale gimnastyczne. Piękną i nowocześnie urządzoną szkołą poszczycić się mogą mieszkańcy gromady Głochów w pow. łańcuckim i gromady Książnice (pow. Mielec). Młodzież kilku gromad w pow. lubaczowskim nie będzie już chodzić po kilka km do szkół w sąsiednich gromadach, zniszczone przez bandy UPA szkoły w Horyńcu i innych wioskach gruntownie odremontowane czekają na uczniów.

Prezydia rad narodowych remontują i przygotowują równocześnie mieszkania dla nowych kadr nauczycielskich. W gromadach zabezpieczono już w tym celu 44 izb mieszkalnych.

W nowym roku szkolnym oddanych zostanie do użytku młodzieży 39 dalszych nowych obiektów szkolnych. Trzy nowocześnie urządzone szkoły i przedszkola, otrzymają osiedla robotnicze: Rzeszów, Mielec i Stalowa Wola. W roku szkolnym w 1952/53 wzrośnie o 130 liczba miejsc w internatach liceów ogólnokształcących i o 100 ilość miejsc w liceach pedagogicznych. Kilkadziesiąt młodzieży robotniczej i chłopskiej, znajdzie pomieszczenie w pięknych, jasnych salach nowego internatu w Sokołowie.

Młodzież naszego województwa w bieżącym roku szkolnym będzie uczyć się i pracować w lepszych niż dotychczas warunkach. Wskazuje na to pomyślny przebieg akcji zaopatrzenia szkół w odpowiednie urządzenia, uzupełnienie sprzętu szkolnego, pomocy naukowych. W nowe pomoce naukowe zaopatrzone zostały już szkoły powiatu rzeszowskiego, a nowe szkoły w Rzeszowie i Stalowej Woli otrzymały pełne urządzenia.

Jasne, odremontowane sale szkolne, nowe urządzenia i pomoce naukowe przyczynią się do tego, że młodzież nasza w roku bieżącym lepiej i wydajniej będzie uczyć się niż w latach ubiegłych.

HELENA NAROG

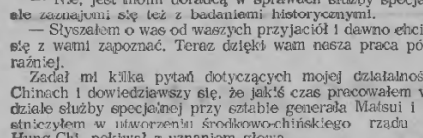

(46)

Szeptał coś wtedy z Jintanem. A potem widziałem go w ogrodzie u Li, między oficerami, co zakopywali skrytki. Teraz był bez wąsów. Generał odpowiedział mi grzecznym ukłonem i zapytał:

— Jesteście z Towarzystwa Badań Historycznych?

Hush-hush odpowiedział za mnie:

— Nie, jest moim doradcą w sprawach służby specjalnej, ale zajmujemy się też z badaniami historycznymi.

— Słyszałem o was od waszych przyjaciół i dawno chciałem się z wami zapoznać. Teraz dzięki wam nasza praca pójdzie raźniej.

Zadał mi kilka pytań dotyczących mojej działalności w Chinach i dowiedziawszy się, że jakiś czas pracowałem w oddziale służby specjalnej przy sztabie generała Matsui i uczestniczyłem w utworzeniu środkowo-chińskiego rządu Lian Hung-Chi, pokiwał z uznaniem głową.

Hush-hush dał mi znak — ceremonia prezentacji dobiegła końca. W drodze powrotnej powiedział mi, że będę musiał pracować z nadzwyczajnym pośpiechem. Razem z Robertem Hanem trzeba będzie opracować plan przedsięwzięć wywiadowczych związanych z planem „ABC". Praca z doktorem będzie ciekawa. Podczas wojny był w czungkińskiej filii amerykańsko-kuomintangowskiej organizacji SACO i z powodzeniem załatwiał wysyłkę agentów do czerwonych rejonów.

Zacząłem się widywać z Robertem Hanem w gospodzie „Fukudaya" przed stacją Yotsua. Jako tłumacza przydzielono mi byłego studenta uniwersytetu w Meiji, Pak Cha Dyonga. Był to wiercipięta i gaduła. Z miejsca zaczął się chwalić swoimi znajomościami z wielu japońskimi oficerami, ale wymieniał przeważnie oficerów żandarmerii.

Przedstawiono mnie jeszcze dwom ważnym osobistościom, ministrowi obrony Korei Południowej, Sing Sung Mo, i zastępcy szefa Sztabu Generalnego, generałowi majorowi Cung Il Gwonowi. Ani jeden, ani drugi nie zrobił na mnie wrażenia człowieka solidnego. Minister wojny z wydatnymi kośćmi policzkowymi, odstającymi uszami i wzgardliwie przymrużonymi oczyma podobny był do lichwiarza z Osaki. A generał Chung Il Gwon, malutki, w okularach, z bezwąsą, chłopięcą twarzą, przypominał świeżo upieczonego podporucznika. Na oko miał najwyżej trzydziestkę.

Sing Sung Mo oświadczył mi z dumą, że podczas drugiej wojny światowej był kapitanem angielskiego perowca towarowego. Za przewóz konserw i margaryny dostał angielski medal wojskowy. I od tego czasu zaczął się widocznie uważać za wielkiego znawcę wojskowości.

A generał Chung Il Gwon oznajmił, że w czasie wojny był oficerem armii Mandżou-Kuo i przeprowadzał ekspedycje karne przeciw partyzantom koreańskim, którzy walczyli w Mandżurii razem z chińskimi czerwonymi. Za te operacje otrzymał order od cesarza Henry Pu I.

Obaj taiwańscy przywódcy prosili mnie, żebym zleconą mi pracę wykonał jak najprędzej w interesie wspólnej sprawy.

Na rozkaz Chung Il Gwona mnie i Robertowi Hanowi zaczął pomagać Lim Ho, czyli Henry Lim, oficer oddziału wywiadowczego południowo-koreańskiego Sztabu Generalnego. Przed kapitulacją Japonii był urzędnikiem departamentu policyjnego naszego gubernatorstwa generalnego w Korei.

Do naszej grupy włączono jeszcze dwu Japończyków, pułkowników Hidaki i Suzukiego Hetshi. Kiedy mnie Hush-hush zapytał, kogo jeszcze mogę polecić do pracy, omal nie wymieniłem dwóch mężczyzn zmarłych przyjaciół. Za nich właśnie mogłem ręczyć jak za siebie. Jakby się teraz przydali — Jintan doświadczony w robocie w Chinach P[illegible]nych, gdzie należał do oddziału służby specjalnej [illegible] Terauchi i dokonywał szczególnych akcji politycznych, i [illegible] solini, który pracował w sztabie żandarmerii w Korei.

Teraz nie wstydziłem się patrzeć na ich fotografie na etażerce. Umarli orzekłszy, że sława i wielkość cesarstwa przepadły na zawsze ale się pomylili i spoglądali na mnie nie z pogardą, jak dotąd, tylko z wyraźną zawiścią. Okazało się, że ja patrzyłem dalej.

Jaspis się rozbił, ale wszystkie okruchy ocalały. I tym okruchom było sądzone znów się połączyć — zgodnie z wolą nieba.

Jaspis sklejano zgodnie z wolą nieba, a właściwie z wolą piątego piętra Kantoru Głównego w Hibiyi. Na tym piętrze mieścił się gabinet Maka; tak w skróceniu nazywali głównodowodzącego jego podkomendni.

II i Jimi jeszcze nie wrócili z Yamagaty. Ale we wszystkich kantorach już mówiono o tej podróży. Stan Ishihary budził obawy; wszystko przemawiało za tym, że ma raka. Co innego jednak było głównym tematem rozmów. (c. d. n.)

Wartościowe zobowiązanie

Pracownicy zarządu gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Kosinie (pow. Łańcut) oraz robotnicy resztówek — doceniając znaczenie Kongresu Spółdzielczości Samopomocowej, który odbędzie się w bieżącym miesiącu w Warszawie — zobowiązali się do dnia 28 bm., tj. o 33 dni przed terminem wykonać omłoty na resztówkach oraz dostarczyć dla państwa 20 ton i 50 kg zboża.

Podejmując zobowiązanie pracownicy gminnej spółdzielni „SCh" w Kosinie wezwali do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie gminne spółdzielnie na terenie naszego województwa. (4195)

Fr. Pudło
korespondent

Zdobyli proporzec przechodni

Na uroczystej masówce, jaka odbyła się ostatnio w WSK — miało miejsce uroczyste wręczenie proporca przechodniego przodującej brygadzie produkcyjnej im. Feliksa Dzierżyńskiego.

Młodzieżowcy z tej brygady przodują we współzawodnictwie pozlotowym, wykonując przeciętnie około 150 proc. normy.

Członek brygady im. Feliksa Dzierżyńskiego, zetempowiec Edward Grohola osiągnął niejednokrotnie 215 proc. normy. Za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej otrzymał on w czasie tej masówki nominację na brygadzistę.

W dalszej części masówki delegaci, którzy reprezentowali WSK — na Zlocie podzielili się z całą młodzieżą zakładu swymi wrażeniami z pobytu w Warszawie. (4198)

Hanna Elżakowska
korespondent

Poważne inwestycje HPR z Gliwic w internacie witkowickim

Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe w Gliwicach organizując w bieżącym roku kolonię letnią dla dzieci swych pracowników, postanowiło we własnym zakresie wyremontować budynek internatu męskiego przy Technikum Ogrodniczym w Witkowicach (pow. Dębica). W związku z tym, już w czerwcu br. wyruszyły na miejsce robót specjalne ekipy remontowe, które pod kierownictwem przedstawiciela oddziału socjalnego HPR w Gliwicach tow. Władysława Rysztaka przeprowadziły najniezbędniejsze remonty oraz instalację urządzeń w budynku internatu.

Zwiedzając kilka dni temu placówki kolonijne w powiecie dębickim z podziwem oglądaliśmy w dawnym pałacu magnata Dębińskiego w Witkowicach wspaniałe urządzenia umywalni z natryskami, olbrzymią rozbudowaną kuchnię z „Boylerem" na ciepłą wodę, urządzenia higieniczne ustępów z aparatami spłukującymi itp.

Ponadto ekipy remontowe usprawniły działanie pompy doprowadzającej wodę do obiektu, przeprowadziły naprawę instalacji świetlnej oraz wykonały wiele prac w budynku, dostosowując go do potrzeb kolonijnych.

Ogólny koszt wszystkich urządzeń i remontów przeprowadzonych przez HPR w Witkowicach przekracza kwotę 10 tys. zł.

Piękny czyn Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego z Gliwic, który będzie trwałą pamiątką dla internatu Technikum Ogrodniczego w Witkowicach spotkał się z pełnym uznaniem społeczeństwa Witkowic oraz mieszkańców Ropczyc, które są siedzibą wspomnianego zakładu naukowego.

Dzięki wspaniałym inwestycjom przedsiębiorstwa śląskiego, internat w Witkowicach stanie się naprawdę wzorową placówką wychowawczą dla młodzieży robotniczo - chłopskiej z powiatu dębickiego oraz innych powiatów naszego województwa. (4243)

Jag.

Dzieci pracowników CZPJD zadowolone z kolonii w Iwierzycach

Centralny Zarząd Przemysłu Jajczarsko - Drobiarskiego zorganizował w Iwierzycach (pow. Dębica) kolonię dla dzieci swoich pracowników. W kolonii tej wzięło udział 50 dzieci, które spędziły tu 26 dni.

Na zakończenie kolonii odbył się uroczysty wieczór świetlicowy połączony z ogniskiem pożegnalnym, w którym wzięli udział: przedstawiciele CZPJD z Warszawy tow. Hilscherowa, delegaci Wojewódzkiej Ekspozytury CJD, władz powiatowych oraz społeczeństwo Iwierzyc.

Na bogatą część artystyczną wieczorku pożegnalnego złożyły się śpiewy, deklamacje, tańce i inscenizacje oraz gościnny występ orkiestry robotniczej, która odegrała szereg utworów regionalnych i rozrywkowych.

W czasie występów artystycznych jeden z uczestników kolonii dziękując przedstawicielom władz oświadczył:

„Z żalem opuszczamy Iwierzyce, gdyż czuliśmy się tutaj naprawdę dobrze. Jesteśmy wdzięczni naszemu Rządowi Ludowemu za troskliwą opiekę, jaką otacza nas — przyszłych budowniczych Polski Ludowej. Za kilka tygodni staniemy pełni zdrowia i sił do dalszej pracy w szkole i postaramy się wydatnie podnieść nasz poziom w nauce i zachowaniu". (4244)

S. J.

Z Stalowej Woli

Staraniem Komitetu Zakładowego PZPR huty „Stalowa Wola" zorganizowany został komitet redakcyjny audycji nadawanych przez zakładowy radiowęzeł.

Wszyscy członkowie komitetu redakcyjnego z ob. mgr Sikorzanką na czele, pracują wydatnie, a audycje nadawane codziennie w godzinach rannych i wieczornych cieszą się wielkim uznaniem wśród załogi huty.

Z. K.
koresp.

Z Jarosławia

Istniejąca w Jarosławiu Przychodnia Specjalistyczna wymaga bezzwłocznego remontu.

Przybywające tam ze swymi dziećmi matki nie mogą wjechać wózkami na podwórze przychodni z powodu nienależycie wybrukowanego podwórza i progów przychodni, które są tak wysokie że osobie dorosłej sprawiają niemało kłopotu przy wchodzeniu do wnętrza budynku.

Uważamy, że kierownictwo przychodni jak i Wydział Zdrowia przy Prezydium MRN w Jarosławiu postarają się o usunięcie tych braków, o co bardzo proszą obywatele Jarosławia. (4242).

W. Ch.
koresp.

Plac Konstytucji

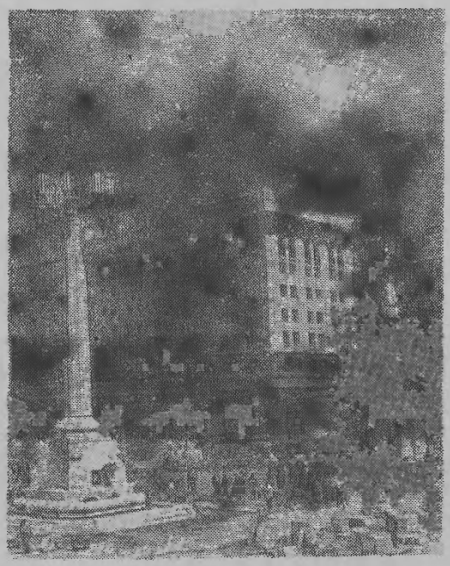

Powstająca w szybkim tempie Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa w Warszawie, wzbogaca się w ubiegłym miesiącu w przepiękny plac im. Konstytucji, który oddany został do użytku na dzień 20 ub. m.

Na zdjęciu: fragment placu Konstytucji w czasie końcowych robót.

CAF. — Fot. Baranowski

Jak dyrekcja „Paged" w Tarnowie przydziela drzewo dla szkół

W związku z przygotowaniami do nowego roku szkolnego, szkoły na terenie pow. krośnieńskiego poczyniły odpowiednie starania dla uzyskania przydziału drzewa w okolicy, gdzie drzewo ze względu na pobliskie lasy, jest głównym środkiem opałowym.

Zainteresowane kierownictwa szkół wystosowały odpowiednie zapotrzebowania do wydziału oświaty przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krośnie, a ten z kolei przesłał je do wydziału handlu tej samej Rady Narodowej.

Należało oczekiwać, że zainteresowane szkoły otrzymają przydział drzewa w przewidzianym czasie i bez komplikacji. W praktyce jednak ta sprawa wygląda inaczej. I tak na przykład szkoła podstawowa w Nadolu nie dostała przydziału na drzewo. W rezultacie „zdobyto" opał kosztem zaopatrzenia mieszkańców tej gromady. Również szkoła w Lubatowie nie otrzymała przydziału drzewa. Podobnych przykładów można by przytoczyć wiele.

A tymczasem szkoły z terenu Krosna, które są opalane gazem i zapotrzebowania na drzewo nie zgłaszały, dostały przydział, na przykład: Szkoła Ogólnokształcąca oraz Liceum Pedagogiczne TPD w Krośnie.

Zachodzi teraz pytanie, jak wyglądać będzie sprawa zaopatrzenia w opał na zimę, skoro już z początkiem tej akcji zachodzą tego rodzaju nieporozumienia i trudności.

Dyrekcja „PAGED" wyjaśni nam chyba tę sprawę.

W.

Naprawić most pod Fryszlakiem

Odnowiony w r. 1949 most pod Fryszlakiem w chwili obecnej jest poważnie nadwyrężony. Drewniana podłoga mostu świeci dużymi szczerbami, które w pewnym momencie okazać się mogą niebezpieczne dla przechodzących, a zwłaszcza przejeżdżających mostem furmanek. Ponieważ w tej okolicy most ten jest niezbędnie potrzebny wszystko za tem przemawia, aby wkrótce się o niego troszczono. Apelujemy więc do wydziału komunikacyjnego przy Prezydium PRN w Krośnie, aby ze względu na bezpieczeństwo zajęło się naprawą wyżej wymienionego mostu.

Wiadomości Sportowe

WIOŚLARSTWO TEŻ JEST SPORTEM

Z nadejściem sezonu letniego ożywiła swą działalność sekcja sportów wodnych koła Stali w Stalowej Woli. Sekcja ta prawie do tej pory nie istniała, a przy tym była zaniedbana przez sam zarząd koła.

Wszelkie imprezy wioślarskie organizowane były dawniej szybko bez uprzedniego planu i to przez miejscowe koło Ligi Morskiej. Wiele więc pracy należało włożyć, by działalność tej sekcji skierować na inne tory. Kierownik sekcji ob. Jamborowicz robił co mógł, ale wyłącznie sam. Nie miał nikogo do pomocy, brak było całego kolektywu. Nic więc dziwnego, że wysiłki kierowńika nie dawały spodziewanego rezultatu, a zarząd koła nie spieszył z pomocą.

Dopiero, gdy do sekcji weszli nowi, młodzi, pełni zapału ludzie, wówczas praca zaczęła się rozkręcać.

Nowi członkowie postarali się o doprowadzenie do stanu używalności starego sprzętu. Poświęcili wiele czasu na szkolenie, mające na celu podniesienie poziomu technicznego wśród członków sekcji. Mimo braku pomocy i zainteresowania ze strony zarządu koła garstka zapaleńców i sympatyków sportów wodnych nadal kontynuuje swą pracę. Przystąpiliśmy do werbowania nowych członków tak do sekcji jak równocześnie do Ligi Morskiej.

Obecnie przystań oraz znajdujący się w niej sprzęt jest pod stałą opieką członków. Prowadzone są stałe dyżury w przystani, celem zapobieżeniu marnotrawstwa sprzętu, który do tej pory był na łasce losu.

Wyremontowano wszystkie kajaki, naprawiono żagle, a w celu łatwiejszego dostępu do przystani wykonano przekop.

Poważną bolączką sekcji jest brak sprzętu technicznego, który konieczny jest do szkolenia, brak gospodarza, przystani oraz słabe zainteresowanie zarządu koła.

Sądzimy, że nowo wybrany zarząd koła sportowego Stali przyjdzie tejże sekcji z pomocą i bliżej zainteresuje się umasowieniem sportu wodnego właśnie na terenie Stalowej Woli, gdzie możliwości są olbrzymie.

J. Z.

JUŻ WKRÓTCE BĘDZIEMY MIELI BASEN W RZESZOWIE

Dużą bolączką Rzeszowa a w szczególności sportowców-sympatyków pływania był brak odpowiedniego basenu. Mimo, że znajdujący się basen Kolejarza (o ile można go nazwać basenem) był wykorzystywany już nawet do zawodów, to jednak nie mógł on w żadnym wypadku przyczynić się do umasowienia pływactwa.

Dlatego też oczy wszystkich rzeszowian skierowane są obecnie na budowę basenu rzeszowskiej Spójni obok ulicy Daszyńskiego. Wiemy dobrze, że basen ten miał być oddany do użytku już dawniej, ale rozumiemy na jakie trudności napotykano w początkowej fazie budowy.

Lecz nie brońmy w tym wypadku Spójni przed trudnościami, gdyż budowę basenu rozpoczęto jeszcze w r. 1950 i do tego czasu można było basen ukończyć, gdyby Spójnia starała się więcej, jak to czyni obecnie. Wówczas brak było należytego komitetu budowy. Zostawmy jednak na boku te sprawy, gdyż cieszy już nas fakt, że prace przy budowie basenu wchodzą w końcowe stadium, a w krótkim czasie, prawdopodobnie do miesiąca czasu nastąpi uroczyste otwarcie nowego obiektu sportowego w Rzeszowie.

Trzeba zaznaczyć, że basen ten jest duży o rozmiarach 50 x 25 m i posiada 10 stopni startowych oraz silną konstrukcję.

Kierownik robót ob. Wcisło z BPP zapewniał nas, że prace murarskie i betoniarskie ukończone zostaną do dnia 20 sierpnia br. więc przypuszczamy, że nie zawiedzie nas, a przede wszystkim sympatyków pływania.

Ze swej strony apelujemy do wszystkich kół sportowych na terenie Rzeszowa, by w ramach prac społecznych przyszły z pomocą Spójni w końcowych robotach przy budowie basenu, którego otwarcie może wskutek tego nastąpić o wiele wcześniej, a jest jeszcze wiele do zrobienia jeżeli chodzi o uporządkowanie terenu wokół basenu.

kosa

Osiągnięcia i braki Dubiecka

Sklepy gminnych spółdzielni w Dubiecku prosperują już coraz lepiej, powiększając asortyment towarów. W Dubiecku można już kupić książki, a nawet sprzęt sportowy. Przydałaby się jeszcze sprzedaż gazet.

Spółdzielnia szewska rozwija się bardzo dobrze i cieszy się uznaniem obywateli Dubiecka oraz okolic. Zorganizowano tu tzw. „szewskie pogotowie" tak, że goście na poczekaniu mogą sobie naprawić buty. Byłoby wszystko w porządku, gdyby nie dający się odczuć dotkliwy brak opieki centrali. Placówce tej przydałby się stanowczo obszerniejszy lokal, no i najważniejszą rolę odgrywa tu surowiec, którego brak hamuje tempo pracy.

W dubieckiej stołówce można zjeść smaczny, i co ważniejsze naprawdę czysto podany obiad. Natomiast dostawa piwa szwankuje tu na całej linii. Browar w Ostrowie nie stara się w letnim sezonie powiększyć produkcję, by zaopatrzyć wszystkich odbiorców.

Dobrze prosperuje również kopalnia torfu w Dubiecku. Jednak miejscowa ludność w zupełności nie docenia jego wartości opałowej. Torf wędruje do Jarosławia, Piuchnika, czy Radymna, gdzie bardzo chętnie jest nabywany. Wartoby w związku z tym przeprowadzić wśród ludności Dubiecka specjalną akcję uświadamiającą, aby w pierwszej kolejności zaopatrzyła się w torf, zanim zostanie on wysłany do innych powiatów.

W Dubiecku buduje się w tej chwili miejscową piekarnię, która tu była bardzo potrzebna. Stary, rozwalony piec zostanie zastąpiony nowym 3-komorowym. Piekarnia ta zaspokoi w zupełności potrzeby Dubiecka i okolic. Konieczne jest także wybudowanie tutaj garażu na wozy PKS, które bez względu na pogodę stoją pod gołym niebem. Również pilną jest sprawa zorganizowania pokoju gościnnego dla osób przyjeżdżających służbowo.

Ostatnio bardzo ważną — a jednocześnie i bardzo trudną sprawą — jest wybudowanie specjalnego budynku przeznaczonego jedynie na sklepy. Na przykład coś w rodzaju domu towarowego, w którym można by od razu wszystko zakupić. Taki dom towarowy niezmiernie przydałby się w Dubiecku.

J. Kapuściński

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną Gorlice na nazwisko Dutka Kazimierz. G-1056

SKRADZIONO kartę meldunkową wydaną przez Prez. MRN Przemyśl na nazwisko Raszkiewicz Brunon. G-1057

Apteka

8 SIERPNIA

JAROSŁAW
Pogotowie Ratunkowe: ul. Poniatowskiego 29, tel. 09

PRZEWORSK
Pogotowie Ratunkowe: ul. Kolejowa 150, tel. 09

DĘBICA
Pogotowie Ratunkowe: ul. Gawrysia 2, tel. 09

ŁAŃCUT
Pogotowie Ratunkowe: Plac Sobieskiego 17, tel. 09

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa". Redaguje — kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7.

Telefony: redaktor naczelny — 10-75, sekretarz odpow. — 16,00, dział gospodarczy, kulturalny, partyjny i rolny — 16,03, dział miejski i sekretariat — 13,98, dział korespondentów — 15,54. Redakcja nocna 10,17 (18,36).

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12.

Oddziały: Nowiny Przemyskie — Przemyśl, ul. Dworskiego 1, tel. 350. I. p. Nowiny Podkarpackie — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 229.

Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 19, I p. — tel. 18.56, dział ogłoszeń — 18,52, PPK „Ruch" — tel. 18.80.

Prenumerata zakład. 2,25 zł, poczt. 4.50 zł, komis. 15 gr. kwartalna 13.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł.

Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch", urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graf. Rzeszów, ul. Roderyka Aisa 2. Form. 63 x 31 1/2 gazet.

S-3-11215

Doniosła data w dziejach ruchu komunistycznego

(w 35 rocznicę VI Zjazdu partii bolszewickiej)

I. Pomiełow

35 lat temu, w dniach 8—16 sierpnia 1917 roku, odbył się VI Zjazd partii bolszewickiej. Był to ostatni Zjazd partii przed Wielką Październikową Rewolucją Socjalistyczną. Odegrał on wyjątkowo doniosłą rolę w przygotowaniu zwycięstwa rewolucji.

Zjazd odbywał się w skomplikowanej sytuacji. Po burżuazyjno-demokratycznej rewolucji lutowej 1917 roku, po obaleniu caratu, w Rosji zapanowały dwie władze, dwie dyktatury: dyktatura burżuazji w postaci Rządu Tymczasowego oraz dyktatura proletariatu i chłopstwa w postaci Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Rady, opierające się na sile zbrojnego ludu, mogły się stać prawdziwą władzą. Ale zostały one opanowane przez drobnomieszczańskie partie eserowców i mieńszewików, które prowadziły zdradziecką politykę, nie chciały wykonywać żądań rewolucyjnego ludu i przekazały swą władzę burżuazji.

W myśl wskazań, zawartych w leninowskich tezach kwietniowych, partia bolszewicka walczyła o przejście od rewolucji burżuazyjno-demokratycznej do rewolucji socjalistycznej, która miała oddać władzę w ręce proletariatu i biednych chłopów. Bolszewicy rozwijali olbrzymią działalność wśród mas robotniczych i chłopskich, wyjaśniając im, że dopóki władza znajduje się w rękach burżuazyjnego Rządu Tymczasowego, dopóki w Radach rządzą mieńszewicy i eserowcy naród nie otrzyma ani ziemi ani chleba, nie będzie też zawarty pokój. Tłumaczyli, że aby rewolucja mogła odnieść całkowite zwycięstwo, należy położyć kres dwuwładzy, należy skupić całą władzę w rękach mas pracujących.

Dzięki działalności propagandowej i agitacyjnej bolszewików masy pracujące coraz bardziej wyzwalały się spod wpływów eserowców i mieńszewików, coraz jaśniej widziały kontrrewolucyjny charakter Rządu Tymczasowego.

3 i 4 maja oraz 18 czerwca, odbyły się w Piotrogrodzie demonstracje, które świadczyły o wzrastających nastrojach rewolucyjnych mas robotniczych i żołnierskich, o wzrastającym zaufaniu do partii bolszewickiej. Jednakże za każdym razem, gdy sytuacja władzy burżuazyjnej stawała się trudna, eserowcy i mieńszewicy zdradzali sprawę rewolucji i zapewniali burżuazji zwycięstwo. W sojuszu z burżuazją i białymi generałami, mieńszewicy i eserowcy zbrojnie zdławili w lipcu 1917 roku masową demonstrację robotników i żołnierzy, którzy domagali się przekazania władzy Radom i prowadzenia polityki pokoju. Następnie kontrrewolucja skierowała swe ataki przeciwko partii bolszewickiej. Zamknięto gazety bolszewickie, aresztowano wybitnych działaczy partyjnych, wydano rozkaz aresztowania Lenina.

W tych warunkach VI Zjazd partii bolszewickiej odbył się nielegalnie. Lenin, troplony przez sepiclów Rządu Tymczasowego, zmuszony był w tym okresie ukrywać się w szałasie, niedaleko stacji Razliw i na Zjeździe nie mógł być obecny.

Zjazd odbył się pod bezpośrednim kierownictwem Stalina, według wskazań Lenina. Towarzysz Stalin złożył sprawozdanie polityczne w imieniu Komitetu Centralnego Partii i wygłosił referat o sytuacji politycznej.

Towarzysz Stalin wykazał, że Rząd Tymczasowy, w którego skład wchodzili przedstawiciele eserowców i mieńszewików, wkroczył jawnie na drogę imperializmu i kontrrewolucji. W lipcu dwuwładza przestała istnieć — na korzyść burżuazji, a Rady pod kierownictwem eserowców i mieńszewików zamieniły się w dodatek do Rządu Tymczasowego. Jednocześnie skończył się również pokojowy okres rozwoju rewolucji.

„Obalenie dyktatury imperialistycznej burżuazji — oświadczył towarzysz Stalin na Zjeździe — oto co powinno być teraz kolejnym hasłem partii. (Pokojowy) okres rewolucji skończył się. Nastąpił okres starć i wybuchów". *)

Jednocześnie towarzysz Stalin wykazywał, że jedynie rewolucja socjalistyczna ocalić może Rosję od katastrofy, do której pchały ją partie kadetów, eserowców i mieńszewików. Te antynarodowe partie wyznaczały Rosji rolę dostawcy mięsa armatniego dla kontynuowania wojny imperialistycznej.

Towarzysz Stalin zdemaskował mieńszewicką koncepcję Bucharina, usiłującego uzasadnić rzekomą niemożliwość rewolucji socjalistycznej argumentem, jakoby chłopi stanowili w 100 procentach kontrrewolucyjną masę, jakoby proletariat nie mógł liczyć na ich poparcie. Towarzysz Stalin podkreślił, że chłopstwo dzieli się na chłopów zamożnych, którzy popierają burżuazję imperialistyczną i na biedotę która szuka sojuszu z proletariatem.

Występując przeciwko trockistom, którzy radzili wstrzymać się z rewolucją socjalistyczną w Rosji, dopóki rewolucja taka nie wybuchnie na Zachodzie, towarzysz Stalin obronił i rozwinął leninowską teorię rewolucji socjalistycznej, leninowskie tezy o awangardowej roli rosyjskiej klasy robotniczej, wykazał, że w Rosji 1917 r. istnieją najbardziej sprzyjające warunki obalenia imperializmu. „Byłoby niegodnym pedantyzmem — uczył towarzysz Stalin — żądać, by Rosja „poczekała" z przeobrażeniami socjalistycznymi, dopóki Europa nie „zacznie". „Zaczyna" ten kraj, który ma więcej możliwości..." **)

Towarzysz Stalin sformułował tezę, że właśnie Rosja może się stać krajem, który utoruje drogę do socjalizmu. „Trzeba odrzucić przestarzały pogląd, że tylko Europa może wskazać nam drogę. Istnieje marksizm dogmatyczny i marksizm twórczy. Ja stoję na gruncie tego ostatniego". ***)

Uchwały VI Zjazdu partii oznaczały całkowite zwycięstwo twórczego marksizmu. Zjazd zjednoczył się wokół Stalina, broniącego tezy Lenina o możliwości zwycięstwa socjalizmu w Rosji, stał się zjazdem przygotowawczym do powstania, do obalenia kapitalizmu, do wywalczenia dyktatury proletariatu. Zjazd zatwierdził platformę ekonomiczną bolszewików. Podstawowymi punktami tej platformy były: konfiskata ziem obszarniczych i nacjonalizacja całej ziemi, nacjonalizacja banków i wielkiego przemysłu, robotnicza kontrola produkcji i podziału. W swych uchwałach Zjazd ze szczególną siłą podkreślił leninowską tezę o sojuszu proletariatu z biednym chłopstwem, sojuszu stanowiącym warunek zwycięstwa socjalistycznej rewolucji.

Zjazd przyjął nowy statut partii. Statut głosił, że wszystkie organizacje partii winny być zbudowane na zasadach centralizmu demokratycznego, oznaczającego obieralność wszystkich kierowniczych organów partyjnych od góry do dołu, periodyczne sprawozdania instancji partyjnych wobec swych organizacji partyjnych, surową dyscyplinę partyjną i podporządkowanie się mniejszości — woli większości, bezwarunkową moc obowiązującą uchwał wyższych instancji dla niższych i dla wszystkich członków partii.

Historyczne znaczenie VI Zjazdu partii bolszewickiej, polega na tym, że zjazd ten skierował partię ku powstaniu zbrojnemu, ku rewolucji socjalistycznej.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, do której zwycięstwa przyczynił się wydatnie VI Zjazd partii, otworzyła nową erę — erę krachu kapitalizmu i zwycięstwa socjalizmu. W wyniku zwycięstwa rewolucji powstał Związek Radziecki, który dla mas pracujących wszystkich krajów stał się drogowskazem w ich walce o nowe, wolne życie.

Sprawa wyzwolenia ludzkości, którą zapoczątkowano w r. 1917 na jednej szóstej kuli ziemskiej, wykazać się może obecnie olbrzymimi sukcesami: staremu kapitalistycznemu światu wyzysku i ucisku mas pracujących przeciwstawia się dziś nowy świat socjalistyczny, obejmujący 800 milionów budowniczych wolnego, szczęśliwego życia.

---

*) J. Stalin. Dzieła T. III, „Wyd. Książka i Wiedza", str. 185.

**) Tamże, str. 182.

***) Tamże, str. 194—195.

N. Czumakow

O morzu na stepie i rzece płynącej wstecz

Pierwsi przybyli tu ogrodnicy. Ulica jest jeszcze nie zamieszkała, a już środkiem jej, między dwiema jezdniami, biegnie zielony szpaler drzew.

Na sąsiednich ulicach toczy się zwykłe życie. Robiety wracają ze sprawunkami, na skwerach bawią się dzieci. Afisze zapowiadają wielki koncert w klubie. W stronę hotelu idą podróżni z walizkami. Skąd przybyli? Nie trudno zgadnąć. Wszyscy prawie mają twarze opalone przez wiatry i słońce stepowe. To budowniczowie kanału Wołga-Don, którzy przyjechali na budowę Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej.

Okiem znawców spoglądają na nowe osiedle dla budowniczych elektrowni. Miasto podoba im się. Wszystko tu zbudowane jest solidnie, we wszystkim znać troskę o człowieka. Nie ma zabudowań tymczasowych — namiotów czy baraków.

Miasto Wołżki leży na lewym brzegu Wołgi, na płaskowzgórzu, z którego doskonale widać wyspy Płaskową i Zieloną, oddzielające Wołgę od jej odnogi, rzeki Achtuby. Na wyspach i na wybrzeżu wre praca. Bez przerwy kursują statki pasażerskie i towarowe. Do stacji kolejowych na obu brzegach Wołgi przybywają pociągi z urządzeniami i materiałami budowlanymi. Poprzez Wołgę, na znacznej wysokości przeciągnięto przewody linii przemysłowej wysokiego napięcia. Stalingradzka Elektrownia Rejonowa zasila swą energią pompy-pogłębiarki i ekskawatory, daje napęd obrabiarkom w fabrykach i warsztatach budowy Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej. Niedawno uruchomiono tu pierwsze oddziały zakładów mechanicznych. Buduje się potężne betoniernie.

Gmach Elektrowni stanie na wyspie Płaskowej. Na lewym brzegu Wołgi rozpoczęto budowę wału ziemnego, idącego w kierunku wyspy. Ciągną tu bez przerwy 25-tonowe wywrotki z piaskiem. Zrzucają swój ładunek na wale, po czym wracają na brzeg, aby potężne koparki „Uralec" ponownie napełniły piaskiem ich platformy.

Wał ziemny wydłuża się niemal z godziny na godzinę. Od strony wyspy idą na jego spotkanie hydromechanizatorzy, wał ziemny od wyspy w stronę lewego brzegu. Wkrótce dwie ekipy budowniczych spotkają się...

Od strony wyspy namula wał ziemny pompa-pogłębiarka produkcji stalingradzkiej. Wydajność jej wynosi 1000 m sześc. na godzinę. Pracując na gruntach piaszczystych, pogłębiarka może jednocześnie przygotować wykop pod fundament i namulić wał ziemny. W ten sposób namulono m. in. olbrzymią tamę Cymlańskiej Elektrowni Wodnej. W ten sposób przebiegają również roboty przy budowie Elektrowni Stalingradzkiej. W roku bieżącym pogłębiarka wydobędzie z wykopu 7 milionów m sześc. ziemi: ziemia ta posłuży do zbudowania 2 poprzecznych wałów ziemnych oraz wału podłużnego, biegnącego środkiem koryta rzeki; wał ten połączy owe wały poprzeczne. W ten sposób odgrodzony zostanie od fal rzecznych pięciohektarowy teren pod fundament elektrowni.

Po zbudowaniu tamy Elektrowni Stalingradzkiej powstanie tu olbrzymi zbiornik wodny — Morze Stalingradzkie. Na wschód od tego „morza" przekopie się 600-kilometrowy kanał o naturalnym spadku wód. Kanał ten połączy Wołgę z rzeką Ural oraz nawodni rozległą pustynną równinę na północ od Morza Kaspijskiego.

Budowę kanału Wołga-Ural już rozpoczęto. Potężne uralskie koparki pracują tu bez przerwy, stopniowo oddalając się od brzegu Wołgi. Obsługują je robotnicy przybyli na budowę z różnych rejonów kraju. Pracują oni z zapałem, współzawodnicząc z sobą i pomagając sobie wzajemnie.

Wkrótce na budowę kanału przybędą koparki kroczące.

Rozpoczynają się prace na dnie przyszłego morza Stalingradzkiego. Wody jego zalopią olbrzymi obszar. Na obszarze tym leży 120 wsi i osiedli — przeszło 20 tys. domów mieszkalnych. Wszystkie te zabudowania przeniesione zostaną na nowe miejsca. Wielce pomocne będą tu doświadczenia budowniczych kanału Wołga-Don, którzy przewieźli traktorami znaczną ilość domów wiejskich z obszaru zalanego obecnie przez Morze Cymlańskie. Domy przewożono w stanie nierozebranym. Budowniczowie Stalingradu udoskonalili system przewożenia domów wiejskich: skonstruowali „domowozy" — specjalne urządzenie dla przewozu domów na znaczne odległości.

Przewiezienie zabudowań i drzew owocowych odbędzie się na koszt państwa. Architekci stalingradzcy opracowują plany nowych osiedli. Będą to nowocześnie urządzone, tonące w zieleni osiedla o szerokich, prostych ulicach.

Na dnie przyszłego Morza Stalingradzkiego prowadzą badania różne ekspedycje naukowe. Ustalą one miejsca, na które przenieść należy poszczególne linie telekomunikacyjne, kolejowe, szosy oraz mosty przez dopływy Wołgi. Dopływy te, zasilone przez wody z „morza" rozleją się szerzej, staną się głębsze. Niektóre z nich, jak np. rzeka Jeruslan, popłyną wstecz — z Wołgi na step!

Nowiny sportowe

Oświadczenie kierownika olimpijskiej ekipy węgierskiej

Dziennik zamieściły oświadczenie Gyuli Hidy'ego, kierownika węgierskiej ekipy sportowej, która zajęła trzecie miejsce na XV Igrzyskach Olimpijskich. W imieniu ekipy węgierskiej wyraża on głęboką wdzięczność organizatorom Igrzysk Olimpijskich i całemu narodowi fińskiemu. Kierownik ekipy węgierskiej podkreślił, że XV Igrzyska Olimpijskie przyczyniły się znacznie do utrwalenia pokoju.

Na zdjęciu: Antkiewicz, który w półfinale wygrał z Anglikiem Reardonem

Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach — powiedział on — pobudzają wszystkich uczciwych sportowców do jeszcze częstszych spotkań wzajemnych na boiskach.

Gyula Hidy stwierdza dalej, że byłoby jednak rzeczą niesłuszną i szkodliwą przemilczać niektóre błędy, jakie wydarzyły się podczas sędziowania na Igrzyskach Olimpijskich. Błędy te popełniano przede wszystkim podczas sędziowania w tych dziedzinach sportu, w których działalność sędziów ma charakter rozstrzygający.

Kierownik ekipy węgierskiej przytoczył szereg konkretnych faktów niesprawiedliwego i pozbawionego obiektywizmu sędziowania, a na zakończenie podkreślił, że kierownictwo ekipy węgierskiej przyłącza się całkowicie do opublikowanego w prasie oświadczenia kierownika radzieckiej ekipy sportowej Romanowa w sprawie niesłusznego i nieobiektywnego sędziowania.

Przed lekkoatletycznymi mistrzostwami Polski

W dniach od 14 do 17 sierpnia br. odbędą się we Wrocławiu lekkoatletyczne mistrzostwa Polski seniorów i seniorek. W mistrzostwach tych wezmą udział najlepsi zawodnicy — reprezentanci wszystkich województw. W mistrzostwach tych zobaczymy naszych olimpijczyków.

Na bieżni wrocławskiej startować będą również najlepsi zawodnicy naszego województwa.

Na podstawie osiągniętych minimum oraz wyników na wojewódzkich mistrzostwach w Przemyślu z naszego terenu zakwalifikowali się do udziału w mistrzostwach Polski następujący zawodnicy:

Z Ogniwa — Rzeszów startować będą: Józef Kloc w biegach na 1500 m i 5000 m. Kloc w Przemyślu uzyskał w biegu na 1500 m czas 4,06,8 min. a na 5000 m — 15,42,6 min. Podczas imprez na Zlocie Kloc na tym dystansie uzyskał 15,03,2 min. Orest Siniak startuje w trójskoku i w skoku w dal. Zawodnik ten w Przemyślu uzyskał dobre wyniki w trójskoku 13.47 m. a w skoku w dal — 6,44 m. W rzucie dyskiem startuje z koła Ogniwa Rzeszów Kaniewski.

Ze Stali Mielec wyjeżdża na mistrzostwa Antoni Wiącek, którego zobaczymy w biegu na 10,000 m. 3.38,0 — oto jego wynik na tym dystansie.

Najwięcej zawodników zakwalifikowało się do mistrzostw Polski z przemyskiej Gwardii — bo aż 9.

Smółczyk startuje w trójskoku. W Przemyślu ustanowił nowy rekord województwa skokiem — 13,79 m. Nowak startuje na 3000 m z przeszkodami, Wróblewski w rzucie granatem. Ten ostatni osiągnął długość 65.09 m. Mikołajczyk biegnie na 400 m (53,4 sek.). Rut startuje w 110 m ppł (17,1, Tulim, Wyderka, Bujnowski i Jarecki startują w sztafecie 4 x 100 m.

A oto nazwiska pozostałych zawodników, którzy wyjeżdżają do Wrocławia na mistrzostwa:

Kuliński — Włókniarz Stryżów — startuje w biegu na 400 m ppł (1,01,6 min.). Jerzy Mauthe — Kolejarz Przemyśl również startuje w 400 m ppł. W rzucie oszczepem startuje Duda z jarosławskiego Kolejarza (48,45), w skoku wzwyż — Makowski — Gwardia Rzeszów — (1,61). Między naszymi reprezentantami znajdzie się również Zamorski z LZS Żurawica, który pobiegnie na 800 m (2,05,8 min.).

Z naszych zawodniczek wyjadą Kręgulecka z LZS Sonina, która startować będzie w trzech konkurencjach, w biegu na 100 m (12.8 uzyskała na Zlocie), w skoku w dal (4,94) oraz w pchnięciu kulą (10,49 — wynik uzyskany na Zlocie). Gryczkówna (Stal Stalowa Wola), która weźmie udział w biegu na 400 i 800 m. Ostatnio na Zlocie Gryczkówna na 800 m była drugą w czasie 2,19,6 min.

Z dalszych zawodniczek startować będą Mirkiewiczówna ze Spójni Przeworsk w rzucie dyskiem, oraz Węglińska z Gwardii Przemyśl w rzucie granatem.

Kilka dni zaledwie dzieli nas od poważnego egzaminu, jaki czeka naszych zawodników na lekkoatletycznych mistrzostwach Polski. Dlatego też ci, którzy wyjeżdżają muszą dać maksimum wysiłku, by zdobyć tam we Wrocławiu jak najlepsze wyniki. Ostatnie dni należy więc wykorzystać na ostateczne przygotowania.

Jerzy Brzeziński

I Krajowe Zawody Spadochronowe

We wtorek zakończona została pierwsza konkurencja krajowych zawodów spadochronowych — skoki z wysokości 400 m do koła o średnicy 400 m.

Pierwsze miejsce zajął Wójcik, który uzyskał maksymalną ilość punktów — 275

Reprezentant naszego województwa Gołębiowski z Aeroklubu LL Rzeszów zajął czwarte miejsce.

Otwarcie tenisowych mistrzostw Polski

W Opolu odbyło się uroczyste otwarcie tenisowych mistrzostw Polski, juniorów.

W turnieju bierze udział 106 zawodników oraz 22 zawodniczki.

Województwo rzeszowskie reprezentują Szylkiewicz (Spójnia Rzeszów), Kalita (Spójnia Rzeszów). Łukaszek Stal (Stalowa Wola) oraz Wilk (Włókniarz Krosno).

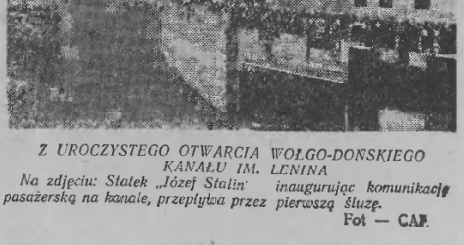

Z UROCZYSTEGO OTWARCIA WOŁGO-DOŃSKIEGO KANAŁU IM. LENINA

Na zdjęciu: Statek „Józef Stalin" inaugurując komunikację pasażerską na kanale, przepływa przez pierwszą śluzę.

Fot — CAF